

Amerykańscy imperialiści dokonali zbrojnej agresji na Gwatemalę
Rząd gwatemalski wezwał naród do obrony



NOWY JORK.
JAK donoszą agencje zachodnie, 19 bm. w nocy dokonana została zbrojna agresja na Gwatemalę. Kraj ten został zaatakowany z morza, lađu i z powietrza przez armię, na której czele stoi pułkownik Castillo Armes, były dowódca wojsk Gwatemali, przywódca gwatemalskich emigrantów.

Nie ulega wątpliwości, że agresja przygotowana została przez amerykańskich imperialistów, którzy od dłuższego czasu prowadzili wroga wobec Gwatemali kampanię, pragnąc zmusić ten kraj do podporządkowania się Waszyngtonowi.

Jak wiadomo, monopole amerykańskie, eksploatujące niemilościerne Gwatemalę, poczuły się ostatnio zagrożone zarządzeniami wydanymi przez rząd gwatemalski, mającymi na celu ukrośczenie eksploatacji i wyzysku, stosowanego przez monopolistów z USA wobec ludności tego kraju.

Inwazji, która odbyła się z małej wyspy na Morzu Karaibskim, znajdującej się o 100 km od wybrzeża Gwatemali oraz z Hondurasu towarzyszyły bombardowania lotnicze.

Zbombardowane zostały trzy miasta: Gwatemala City, San Jose i Puerto Barrios.

Rząd Gwatemali, cieszący się pełnym poparciem ludności, wezwał naród do obrony.

Nowe laboratoria otrzymała Akademia Górniczo-Hutnicza w 35-lecie swego istnienia

W DNIU 19 bm. profesorowie oraz studenci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie uroczystie obchodzili 35-lecie istnienia tej uczelni. Jednocześnie w dniu wczorajszym miała 10 rocznica intensywnej działalności naukowej AGH w Polsce Ludowej.

Po krótkim zagajeniu — otwarciu uroczystości przez rektora Akademii — prof. dr inż. Zygmunta Kowalczyka, rozpoczęła się naukowa sesja połączona z wygłoszeniem referatów przez wybitnych naukowców. Obrady naukowe odbywały się w 15 sekcjach AGH, a problematyka ich była ściśle związana z tematyką studiów. Szczególnie uwzględniano zagadnienia związane z poszukiwaniami bogactw mineralnych, eksploatacją kopalń i stosowaniem środków zastępczych produkcji.

Jednocześnie w pawilonach Akademii Górniczo-Hutniczej otwarta została wystawa poświęcona tej placówce. Wystawa ta podkreśla cibrny rozwój Akademii w ostatnich latach.

W dniu wczorajszym oddano do użytku AGH nowe laboratoria mechanizacji i elektryfikacji górnictwa. Prowadzone są również intensywne prace przy budowie głównego pawilonu, którego kubatura będzie dwa razy większa od kubatury starego pawilonu, znajdującego się przy al. Mickiewicza. (bc)

Dzisiaj zamieszczamy
SPECJALNY DODATEK
ECHO „DNI OŚWIATY,
KSIĄŻKI I PRASY”
a na str. 6

KONKURS
W ŚRÓD
KSIĄŻEK
opracowany przez
GWIDONA MIKLASZEWSKIEGO



Cena 20 gr

Nr 146
2638

KRAKOWSKIE

Rok IX Kraków Niedziela 20. Poniedziałek 21 czerwca 1954 r.

Międzynarodowe Spotkanie Architektów przy udziale 160 gości zagranicznych Do Warszawy przybyli przedstawiciele 22 państw

W DNIU 18 bm. w Warszawie rozpoczęło się Międzynarodowe Spotkanie Architektów i działaczy samorządowych, w którym bierze udział ok. 160 gości zagranicznych z 22 krajów.

Oświęcim i Chrzanów przodują w obowiązkowych dostawach żywności

W OSTATNIICH dniach wiele powiatów naszego województwa przystąpiło do energicznej realizacji bieżących dostaw żywności i likwidacji zaległości.

Na czoło przodujących w walce o dostawy powiatów wysuwa się Oświęcim, który do 15 czerwca wykonał miesięczny plan dostaw w 52,6%.

Drugie miejsce zajmuje powiat Chrzanów. Wykonał on czerwcowy plan obowiązkowych dostaw żywności w 51,8%. Dalsze miejsca zajmują:

Bochnia — 46,2%, Kraków — 44,6%, Wadowice — 44,0%, Brzesko — 42,8%, Dąbrowa Tarnowska — 42,0%, Myślenice — 41,3%, N. Sącz — 40,8%, Miechów — 39,4%, Tarnów — 38,7%, Olkusz — 38,4%, Limanowa — 36,8%, Żywiec — 36,5% i Nowy Targ — 35,2%.

Niski stopień wykonania planów i znaczne zaległości z poprzednich miesięcy posiadają powiaty: Miechów, Dąbrowa Tarnowska i Tarnów.

Toteż od pracy aktywnie w tych powiatach, a szczególnie w Miechowie, posiadającym trzecią część zaległości — będzie zależało wykonanie planu i likwidacja zaległości przez całe woj. krakowskie. (nos.)

Ze sportu

POLSCY SZABLISCI W FINALE MISTRZOSTW ŚWIATA

Luksemburg (tel. wł.). — Szablisty polscy startujący w turnieju drużynowym mistrzostw świata znajdują się już w finale wraz z Włochami, Węgrami i Francją.

W ćwierćfinale, do którego stanęło 10 zespołów Polacy znaleźli się w III grupie wraz z Niemcami zach. i Francją. Nasi szablisty pokonali zespół Niemiec zach. 9:3 (Pawłowski — 3 zwycięstwa, Zabłocki, Twardokens i Pawlas — po 2). Ponieważ Niemcy zach. przegrali również z Francją 5:11, Francja i Polska weszły do półfinału.

W grupie pierwszej Anglia pokonała CSR 10:6 a Węgrzy wygrali z Czechosłowakami 9:7.

W grupie II padły następujące wyniki: Włochy — Australia 15:1, Włochy — Zagłębie Saary 9:2, Belgia — Zagłębie Saary 11:5, Belgia — Australia 9:1.

W półfinale Polacy zwyciężyli Belgów 9:7, przy czym doskonale walczył po 3 walki. Pawłowski zdobył 2 pkt., a junior Piątkowski — 1. Belgia przegrała również z Włochami 9:6. W drugim półfinale Anglia przegrała z Francją 5:11 i z Węgrami 3:13.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych Polacy walczyli z Włochami a Węgrzy z Francją.

WIELKIE ZAWODY W LESZNE

W PIĄTEK została rozegrana w Lesznie druga konkurencja Międzynarodowych Zawodów Szybocowych — szybkościowy przelot docelowo-powrotny na dyst. 132 km. Według nieoficjalnych danych zwycięstwo znow odniosła reprezentacja Polski przed Związkiem Radzieckim. W konkurencji indywidualnej najlepiej pojechał Polak, Stanisław Skrzydlewski. (Dokończenie na str. 2)

W spotkaniu uczestniczą wybitni polscy architekci z przewodniczącym Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury poselem Z. Skibniewskim, prezesem Zarządu Głównego SARP-u E. Wierzbickim oraz naczelnym architektem Warszawy — J. Sigalinem, prof. J. Zachwatowiczem, prof. B. Pniewskim, prof. J. Rybickim z Gdańska i inż. T. Ptaszycem z Krakowa na czele. Po zagajeniu obrad przez członka Międz. Komitetu Przygotowawczego Spotkania znanego architekta francuskiego A. Lurcaia i wyborze Prezydium glos zabrał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht.

Wyrażając w imieniu Prezydium Rady Narodowej i mieszkańców Warszawy radość z powodu przybycia do stolicy Polski zagranicznych architektów i działaczy samorządowych, mówca stwierdza m. in.:

„Jesteśmy szczerze рады, że obrabście miasto nasze jako siedzibę Międzynarodowego Spotkania Architektów — spotkania, któremu przyswiece szlachetna idea poszukiwania środków i dróg zabezpieczenia najlepszych warunków życia i rozwoju człowieka we współczesnym świecie.

„Bolesnie i tragicznie doświadczaliśmy przez zbrodnie i zniszczenia ostatniej wojny — mówi dalej Jerzy Albrecht — głęboko związani idea pokojowej pracy nad odbudową naszych miast i naszej stolicy, dobrane rozumiemy uczucia miłości i przywiązania innych narodów dla swych miast i stolic, bliska jest nam

Ciekawe odkrycia archeologiczne na wzgórzu wawelskim

GRUPA archeologów, prowadząca prace wykopaliskowe na Wawelu dokonała ostatnio ważnego odkrycia. W południowej części wzgórza, między dzisiejszymi zewnętrznymi murami zamku a fundamentami gotyckich murów obronnych, zburzonych przez Austriaków, natrafiono na głębokości 5 m na pozostałości po wczesno-sredniowiecznym wale oraz na pas doskonałe zachowanych konstrukcji drewnianych, dochodzących do 8 m szerokości. Przy konstrukcjach znaleziono duże ilości rozmaitych tzw. zażytków ruchomych, szczególnie ceramiki oraz cenne materiały botaniczne.

Przypuszcza się, że pod nasypami tej części Wawelu tkwi sto kilkadziesiąt metrów kwadratowych podwalin domostw i zabudowań gospodarczych, pochodzących z początków istnienia państwa polskiego.

Jest to pierwsze w Malopolsce odkrycie reszty zabudowań drewnianych z wczesnego sredniowiecza tym cenniejsze, że dokonane w stolicy ówczesnej Polski.

Badania trwają.

Wasza troska o ich piękno i pokojowy rozkwit.

Oddani pokojowej pracy wciągamy przyjazną dłoń do wszystkich ludzi na świecie, którzy tak jak my pragną pokoju i dla jego zwycięstwa chcą pracować i walczyć“.

P O PRZEMÓWIENIU Jerzego Albrechta referat wygłoszający przedmiot obrad wygłosił doradca francuskiego ministerstwa odbudowy Paul Herbe. W dyskusji nad referatem zabierali głos: architekt Urzędu Planowania Kopenhagi, Fleming Teisen, dziekan Wydz. Architektury w Nankinie Yang Ting-pao, szwajcarski architekt z Zurichu Haas Schmidt i architekt belgijski Rudolf Haesen.

„Dni Krakowa“



SKALKA (od ul. Skalecznej). Znajdują się tu groby zasłużonych, w których spoczywają m. in. Wyczółkowski, Malczewski, Szymanowski. (Fot. J. Rumianowski)

Spotkanie nowohutniczan z posłami Ziemi Krakowskiej

D ZIS o godz. 16 odbędzie się spotkanie budowniczych Huty im. Lenina i miasta Nowej Huty z posłami Ziemi Krakowskiej. Spotkanie to jest organizowane przez Prezydium Zespołu Poselskiego woj. krakowskiego oraz Dzielnicowy Komitet Frontu Narodowego w Nowej Hucie.

W części artystycznej wystąpią artyści teatrów krakowskich i najlepsze zespoły uczestniczące w eliminacjach wojewódzkich. Na zakończenie odbędzie się zabawa ludowa.

Miejscem spotkania będzie Centralny Plac Wypoczynku w Lasku Mogiłskim, a w razie niepogody zostanie ono przeniesione do sali Zespołu Pieśni i Tańca Huty im. Lenina na osiedlu C-2.

Zgon Zygmunta Modzelewskiego



Komitet Centralny PZPR z głębokim smutkiem zawiadamia o śmierci towarzysza Zygmunta MODZELEWSKIEGO członka KC PZPR, członka Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członka Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Rektora Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Towarzysz Zygmunt Modzelewski — wierny syn polskiej klasy robotniczej, gorący patriota — prowadził niestrudzoną działalność rewolucyjną w szeregach SDKPiL, KPP, PPR i PZPR. Wielkie są Jego zasługi w dziele organizacji Związku Patriotów Polskich i Armii Polskiej w ZSRR, w której szeregach ofiarnie walczył o wolność Polski.

Owocną pracą i niestrudzoną działalnością na posterunku ministra spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej towarzysz Zygmunt Modzelewski wniósł ważki wkład w dzieło ugruntowania niepodległości i suwerenności Polski Ludowej, w dzieło umocnienia bezpieczeństwa Polski i sprawy pokoju — w oparciu o nierozzerwalne braterstwo, przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, o rosnącą siłę i zwartość całego obozu demokracji i socjalizmu.

Życie i działalność towarzysza Zygmunta Modzelewskiego, Jego praca ideowo-polityczna i naukowo-wychowawcza, to wzór gorącego patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny, ofiarnego i nieugiętego służenia sprawie ludu pracującego, sprawie partii marksistowsko-leninowskiej, sprawie solidarności międzynarodowej ludzi pracy, sprawie socjalizmu.

Pamięć o towarzyszu Zgumuncie Modzelewskim zachowaję na zawsze w swym sercu polskiej masy pracującej.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

D NIA 18 czerwca zmarł tow. Zygmunt Modzelewski, członek Komitetu Centralnego PZPR, członek Rady Państwa, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Rektor Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR.

W Jego osobie Partia nasza straciła jednego ze swych naj-

bardziej ofiarnych bojowników, Polska Ludowa — jednego ze swych czołowych działaczy.

Urodzony w Częstochowie w r. 1900, jako syn robotnika kolejowego, towarzysz Modzelewski w r. 1917 wstępuje w szeregi rewolucyjnej partii proletariatu — SDKPiL. Odtąd całe Jego życie — to walka o zwycięstwo socjalizmu.

Działacz SDKPiL i KPP, organizator lewicowego ruchu spółdzielczego w Lublinie, sekretarz rewolucyjnego Zw. Zaw. Metalowców w Skarżysku, członek Centralnego Wydziału Zawodowego KPP i Centralnej Redakcji Partyjnej, kierownik obwodów śląsko-dąbrowskiego KPP — na wszystkich tych stanowiskach tow. Modzelewski wykazuje ofiarną, hart rewolucjonisty i bojowość dojrzałego działacza komunistycznego.

Rządy kapitalistyczne ścigają Go nieustannie. Już w 1920 r. zesłany zostaje do oślawionego obozu koncentracyjnego w Dąbiu. Znalaz go więzieniec Częstochowy, Krakowa, Warszawy, Lublina. Po wyjściu z więzienia za każdym razem stawał znow w szeregi walczących. Ściganemu przez policję, ciężko choremu, partia poleca opuścić kraj, udać się na emigrację do Francji.

W czasie pobytu tow. Modzelewskiego we Francji, wysuwał się On na czoło demokratycznej emigracji, rewolucyjnych robotników polskich w tym kraju. Był sekretarzem Centralnej Sekcji Polskiej przy KC Komunistycznej Partii Francji — na konferencji KPP w Lyonie wszedł w skład Komitetu Centralnego KP Francji. We Francji rozwija szeroką działalność rewolucyjną wśród emigracji polskiej, jest czołowym publicystą postępowej prasy polskiej, pisuje w komunistycznej prasie francuskiej, a zarazem utrzymuje łączność z KPP zasilaając swymi artykułami „Nowy Przegląd” i inne krajowe wydawnictwa komunistyczne.

W poniedziałek 21 czerwca o godzinie 12 nastąpi wyprowadzenie zwłok z gmachu Rady Państwa na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

Uchwała Rady Państwa

Uchwałą z dnia 18 czerwca 1954 r. Rada Państwa odznaczyła pośmiertnie Towarzysza Zygmunta Modzelewskiego za wybitne zasługi położone w długoletniej walce w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego oraz w budownictwie Polski Ludowej — Ordelem „Budowniczych Polski Ludowej“.

Komunikat o pogrzebie Z. Modzelewskiego

Trumna ze zwłokami Zygmunta Modzelewskiego wystawiona została w Sali Kolumnowej Rady Państwa.

W poniedziałek 21 czerwca o godzinie 12 nastąpi wyprowadzenie zwłok z gmachu Rady Państwa na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

Rada Państwa z zalem zawiadamia, że w dniu 18.VI 1954 r. zmarł

Zygmunt Modzelewski

CZŁONEK RADY PAŃSTWA

W Zmarłym Polska Ludowa traci wybitnego i zasłużonego działacza państwowego i społecznego.

Dzisiaj 6 stron

W naszym zdaniem

Inwestytura dla Mendes France'a porażką Waszyngtonu

WIEKSZOŚCIĄ niespotykaną w ostatnich latach we francuskim Zgromadzeniu Narodowym przedstawiciel burżuazyjnej partii radykalów, Mendes France, otrzymał pełnomocnictwo do utworzenia nowego rządu francuskiego. 419 deputowanych głosowało za udzieleniem mu tych pełnomocnictw, a jedynie 47 wystąpiło przeciw. Za udzieleniem inwestytury Mendes France'owi głosowali m. in. deputowani komunistyczni.

O czym świadczy ten wynik głosowania? O tym samym, o czym świadczył upadek rządu Lanieli. O tym, że opinia społeczeństwa francuskiego przeciwko dotychczasowej polityce jest tak potężna, iż nawet burżuazyjne w swej większości Zgromadzenie Narodowe nie może pozostać głuche na żądania narodu francuskiego.

Mendes France stanął przed obliczem Zgromadzenia Narodowego z programem, w którym opowiedział się za kontynuowaniem rokowań w Genevie, za przywróceniem pokoju w Indochinach. Oświadczył on, iż rząd jego będzie usiłował osiągnąć pokój w Indochinach w ciągu 4 tygodni.

Tylko 47 deputowanych odważyło się głosować przeciwko programowi, który mówi o konieczności przywrócenia pokoju w Indochinach. Fakt ten wymownie świadczy o sile i zasięgu protestu społeczeństwa francuskiego przeciwko dotychczasowej polityce kolejnych rządów francuskich, protestu przeciwko dotychczasowemu sabotowaniu rokowań przez przedstawicieli rządu francuskiego na konferencji genewskiej.

Jakże charakterystyczna dla metod używanych przez amerykańskich rządców „polityki siły”, gdy tylko poczują, że plany ich biorą w łeb, jest podjęta ostatnio przez komisję spraw zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów uchwała, mówiąca o wstrzymaniu „pomocy” tym krajom, których parlamenty nie ratyfikowały układu o „europejskiej wspólnoty obronnej”. „Pomocy”, która np. jeśli chodzi o Francję, cała szła na pokrycie kosztów „brudnej wojny” w Indochinach. Wojny, prowadzonej w imię interesów amerykańskiego imperializmu.

Przy pomocy takiego to szantażu amerykańscy awanturnicy wojenni pragną wyrzucić nacisk na francuskie Zgromadzenie Narodowe w kierunku zmuszenia go do ratyfikowania układu, który wskrzeszając militarny niemiecki stanowiąc śmiertelną groźbę dla bezpieczeństwa Francji.

Warto podkreślić, że Mendes France w swej deklaracji politycznej stwierdził, iż rząd jego zamierza zorganizować w ciągu krótkiego czasu „konfrontację zwolenników i przeciwników „armii europejskiej” w celu przeprowadzenia dyskusji nad tym problemem i znalezienia zbliżonych punktów”. Mendes France oświadczył, że opierając się na tej dyskusji, rząd jego wysunie ten problem w parlamencie przed 20 lipca br.

Niezależnie od tego czy Mendes France'owi, któremu pełnomocnictwo udzieliła większość francuskiego Zgromadzenia Narodowego włącznie z deputowanymi komunistycznymi, najbardziej konsekwentnymi rzecznikami sprawy pokoju w Indochinach, uda się utworzyć rząd, stwierdzić można, że wynik głosowania jest jeszcze jednym ciosem zadany amerykańskiej polityce awanturni wojennych. Wynik ten świadczy wymownie, że kontynuowanie przez jakikolwiek rząd francuski dotychczasowej polityki jest na dalszą metę niemożliwe.

Powrót związkowców polskich z ZSRR

W dniu 18 bm. w godzinach porannych powrócili z Moskwy do Warszawy Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. oraz Zofia Wasilkowska — sekretarz CRZZ, którzy reprezentowali związkowców polskich na XI Zjeździe Radzieckich Związków Zawodowych.

Ze sportu

(Dokończenie ze str. 1)
NIEDZIELA LIGOWA

DZISIEJSZA niedziela przyniesie ostatnią serię rozgrywek piłkarskich w pierwszej i drugiej lidze, po czym nastąpi długa, półtoramiesięczna przerwa letnia.

W czwartek rozstrzygnięta już została kwestia zdobycia tytułu wiosennego mistrza ligi. Zostało nim bytomskie Ognio. Teoretycznie na półmetku może jeszcze wyjść na czoło Unia „Borów”, ale musiałaby odnieść wytknięte zwycięstwo w dzisiejszym meczu z Gwardią w Warszawie, przy równoczesnej wysokiej porażce Ognia w Bytomiu z Gwardią Bydgoską. Unia Chorzów ma szansę zajęcia drugiej pozycji, pod warunkiem, że wygra, a przynajmniej zremisuje w Warszawie z Gwardią. Drugi zespół chorzowski — Budowlani, po sukcesie w Krakowie awansował na czwarte miejsce, a gdyby tak jeszcze udało im się wygrać dzisiaj z CWKS, z którym grają na swoim boisku, to mogą uzyskać nawet trzecie miejsce na półmetku.

O układzie środkowej grupy tabeli decydują mecze Kolejkarz Poznań — Górnik Radlin w Poznaniu,

760 tys. zł. oszczędności rocznie dadzą pomysły racjonalizatorskie załogi PRD w Nowej Hucie

ZALOGA Oddziału Sprzętowo-Transportowego Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych w Nowej Hucie zgłosiła już 57 nowych, cennych pomysłów racjonalizatorskich. Są one niemal wszystkie zastosowane w produkcji i przyniosą ponad 760.000 zł rocznych oszczędności.

Wśród wielu wybitnych racjonalizatorów — wymienić należy brygadzystę Stanisława Skoczka, zasłużonego racjonalizatora i przodownika pracy, odznaczonego za swą ofiarną pracę Srebrnym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką zasłużonego racjonalizatora produkcji i srebrną gwiazdą przodownika pracy.

Dotychczas zgłosił on już 12 pomysłów usprawniających produkcję i dzięki temu wykonuje stałe wraz ze swą brygadą 180 proc. normy. Jednym z ciekawszych jego pomysłów — jest udoskonalenie maszyny „Le Tourneau”, które pozwoli zaoszczędzić rocznie 75.000 zł.

Inż. Tadeusz Dattner, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i srebrną odznaką racjonalizatora, zgłosił trzy pomysły racjonalizatorskie a wśród nich przyrząd do wulkanizacji opon: „Le Tourneau” i ciągnik „Euchid”, opracowany wspólnie z brygadami: mechanika A. Frosika i wulkanizacyjnymi J. Gądką i H. Wiatraką. Pomysł ten został opatentowany przez Urząd Patentowy PRL. Przewidziana oszczędność roczna wyniesie ponad 230.000 zł.

4 cenne projekty opracował Tomasz Gąszczak — mechanik brygadysta

Absolwenci PWSA na scenie Teatru Młodego Widza

Trzy jednoaktówki: „Świeczka zgasła” Fredry, „Sposobność” i „Malżeństwo z muzu” Merimée zobaczymy na publicznym pokazie prac dyplomatycznych absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej pod kierunkiem prof. dr. Romana Bujańskiego.

Przedstawienia odbędą się w sali Teatru Młodego Widza w niedzielę 20 bm. o godz. 15 oraz codziennie od poniedziałku 21 bm. do czwartku 24 bm. o godz. 19.15.

24 GODZINY W KRAJU

^ Dnia 18 bm. rozpoczęła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada aktywów kulturalno-oświatowego Związku Zawodowego Pracowników Kultury.

Celem narady jest podsumowanie osiągnięć w pracy kulturalno-oświatowej, omówienie błędów oraz ustalenie planu działalności aktywów kulturalno-oświatowego na najbliższą przyszłość.

Notatnik KRAKOWSKI

Δ Dziś, tj. 20 bm. w sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury odbędzie się spotkanie z delegacją na zjazd literatów Hanną Morikowicz-Olczakową.

Δ W tym samym dniu o godz. 9 w auli I liceum im. Nowodworskiego przy ul. Groble zorganizowana będzie konferencja kierowników i zastępców kierowników kolonii, obozów, półkolonii oraz wczasów w mieście.

Δ W związku z zamknięciem sezonu letniego ostatnie przedstawienie opery „Tosca” odbędzie się 21 bm.

Δ Dwa występy zespołu „Mazowsze” zobaczymy w dniach 21 i 22 bm. na dziedzińcu wawelskim.

W razie niepogody występy zorganizowane zostaną w hali Gwardii.
^ 21 bm. w WDK ZZ o godz. 19 u-słyszny przegląd wydarzeń między-narodowych „Na marginesie wielkiej polityki” przeprowadzony przez B. Gutkowskiego.

odznaczony również srebrną odznaką racjonalizatora produkcji i gwiazdą przodownika pracy. Stanisław Klein, mechanik zgłosił 5 pomysłów, a ważniejszy z nich to przyrząd pomocniczy do spawania osi i wałów. Niemniej cenne pomysły zgłosił Czesław Puchalski — kierownik warsztatu.

Jednym z ważniejszych jego pomysłów jest płyta dociskowa do wytaczarki „A-reco” dla tzw. tulei cylindrowych mokrych. Następnie wymienić należy jeszcze racjonalizatorów Edwarda Sosina, Adama Marszałka, Mieczysława Madeja, Józefa Gądkę, Wincentego Wojnarowskiego oraz Władysława Millera.

Ostatnio oddział sprzętowo-transportowy KPRD w Nowej Hucie wysłał na Krajową Wystawę Wynalazczości Pracowniczej i Postępu Technicznego 6 eksponatów racjonalizatorskich opracowanych przez członków załogi. (fw.)

W muzeum przy ul. Smoleńsk otwarto wystawę sztuki Dalekiego Wschodu

WCZORAJ w salach wystawowych Muzeum Narodowego w Krakowie przy ul. Smoleńsk 9, III p. otwartą została wystawa sztuki Dalekiego Wschodu.

Obejmuje ona zabytki sztuki chińskiej i japońskiej, pochodzące z darów Feliksa Jasińskiego, Juliana Nowaka i innych. M. in. możemy zobaczyć wspaniałą ceramikę chińską, chińskie malarstwo, obrazy, tkaniny, wyroby z kości słoniowej, nefrytu i laki. Sztukę japońską reprezentuje malarstwo, rzeźba, zbroje oraz liczne wyroby rzemiosła artystycznego.

Towarzysz

ZYGMUNT MODZELEWSKI

Członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, członek Rady Państwa
b. Minister Spraw Zagranicznych
zmarł dnia 18 czerwca 1954 roku.

W osobie towarzysza Zygmunta Modzelewskiego żegnamy wybitnego i zasłużonego obrońcę interesów Polski Ludowej i sprawy pokoju.

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

Dnia 18 czerwca 1954 r. zmarł w Warszawie

Prof. dr Zygmunt Modzelewski

zasłużony działacz ruchu robotniczego, członek Rady Państwa, członek rzeczywisty i członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, rektor Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR

W Zmarłym tracimy wybitnego i zasłużonego uczonego w dziedzinie nauk społecznych oraz znakomitego organizatora nauki w Polsce Ludowej.

PREZYDIUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Dnia 18 czerwca br. zmarł

Tow. prof. dr Zygmunt Modzelewski

członek SDKPiL, KPP, PPR, członek KC PZPR, rektor Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR.

W Zmarłym tracimy wybitnego kierownika naszego Instytutu, wnikliwego wychowawcę partyjnego kadry ideologicznej, człowieka wielkiego umysłu i szlachetnego serca.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, PODST. ORG. PARTYJNA PZPR, ASPIRANCI I PRACOWNICY INSTYTUTU NAUK SPOŁECZNYCH PRZY KC PZPR

Nad zagadnieniami ruchu amatorskiego oraz upowszechnienia kultury i sztuki obraduje w Stalinogrodzie XII sesja rady kultury i sztuki

W DNIU 18 bm. rozpoczęły się w Stalinogrodzie obrady XII sesji rady kultury i sztuki, poświęconej zagadnieniom ruchu amatorskiego oraz upowszechnienia kultury i sztuki.

Przewodnictwem obrad objął wybitny pisarz i działacz kulturalny Śląska, laureat Nagrody Państwowej Gustaw Mordcinek.

Po zagajeniu obrad zebrani wysłuchali referatu ministra Kultury i Sztuki — Sokorskiego pt. „Doświadczenia ostatnich dwóch lat w dziedzinie upowszechnienia kultury i wytyczne na okres najbliższy”.

Nawiązując do wytycznych II Zjazdu PZPR i wypływających z nich postanowień XI sesji rady kultury i sztuki jak również ostatnich zjazdów twórczych — mówca nakreślił zadania stojące przed ruchem amatorskim.

Reasumując, min. Sokorski stwierdził:

„Ruch amatorski winien być o-toczony specjalną opieką ze strony twórców i pracowników kulturalno-oświatowych. Nie doszukując się w specyfice ruchu amatorskiego odrębnego pionu naszej sztuki należy przystosować naszą twórczość do konkretnych potrzeb społeczno-pamiętniczych, iż celem ruchu amatorskiego jest wciągnięcie do procesu twórczości najszerzych warstw społeczeństwa.”

ZKOLEI uczestnicy obrad wysłuchali referatu wiceministra Kultury i Sztuki J. Wilczka pt. „Problemy repertuaru ruchu amatorskiego”. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zgon Zygmunta Modzelewskiego

(Dokończenie ze str. 1)

Od chwili wybuchu II wojny światowej tow. Modzelewski znajduje się w Związku Radzieckim. Bierze udział w tworzeniu polskiego ośrodka patriotycznego i demokratycznego, który drogą do wyzwolenia Polski widzi w sojuszu walczącego o swą niepodległość narodu polskiego z wielkim mocarstwem socjalistycznym — ze Związkiem Radzieckim. Staje się jednym ze współorganizatorów i czołowych bojowników Związku Patriotów Polskich oraz Armii Polskiej w ZSRR.

Po wyzwoleniu kraju Partia skierowała tow. Modzelewskiego na ważną i odpowiedzialną pracę dyplomatyczną. Jako pierwszy ambasador Polski Ludowej w ZSRR tow. Modzelewski brał udział w opracowaniu historycznego paktu przyjaźni między Polską Ludową a ZSRR.

Od czerwca 1945 roku wice-minister, a od lutego 1947 r. minister spraw zagranicznych Polski, członek delegacji polskiej na Konferencję Poczdamską, wielokrotnie uczestnik obrad ONZ, reprezentant Polski — tow. Modzelewski w całej swej działalności dyplomatycznej realizował nieugięte politykę naszej Partii, bronił interesów polskiego ludu pracującego, interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, walczył o utrwalenie jej niepodległości i suwerenności w oparciu o nie rozerwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jeszcze przed wojną, w najtrudniejszych warunkach, tow. Modzelewski niestrudzenie dążył do wyższego wykształcenia w kraju i zagranicą — na Sorbonie i w Szkole Nauk Politycznych w Paryżu. W toku swej niezmordowanej pracy rewolucyjnej głęboko opanował wielką naukę marksizmu — leninizmu.

Kiedy w roku 1951, zmierzony ciężką chorobą, musiał ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych — poświęcił się głównie działalności naukowej. Jako rektor Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR zabiegał o mocniejsze powiązanie INS z życiem i walką partii, o oddziaływanie INS na inne ośrodki pracy naukowej i ideologicznej.

Jako członek Polskiej Akademii Nauk i jej Prezydium odegrał tow. Modzelewski poważną rolę w coraz ściślejszym, związaniu świata nauki polskiej z walką i pracą narodu, z naszym socjalistycznym budownictwem. Szczególną uwagę poświęcał dziejom rozwoju nauki polskiej, postępowym tradycjom narodu, którym złożył hołd w swoich wnikliwych pracach o Roku Odrodzenia i o Polakach-bojownikach Komuny Paryskiej.

W całej swej działalności tow. Modzelewski dawał wzór łączenia komunistycznej pryncypialności w stawianiu zagadnień naukowych z twórczym podejściem do każdego konkretnego problemu i umiejętnośćią skupiania pod sztandarem walki o postępową, socjalistyczną naukę szerokich kół polskich naukowców.

Skromny, prosty w obyczajach, kryształowo czysty, zawsze gotowy służyć radą i pomocą, był serdecznie kochany i ogromnie szanowany przez wszystkich, którzy Go znali.

Cześć pamięci gorącego patrioty i internacjonalisty, nieugiętego szermierza o zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizm!

Sprawa Laosu i Kambodży na posiedzeniu konferencji genewskiej

GENEWA

DNIA 18 bm. odbyło się posiedzenie 9 delegacji w ścisłym gronie poświęcone kwestii indochińskiej.

W kolach dziennikarskich twierdzą, że na posiedzeniu tym rozpatrzono propozycje delegacji Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie Laosu i Kambodży oraz postanowiono kontynuować również w sobotę pracę nad osiągnięciem porozumienia na podstawie trzech wniosków zgłoszonych przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej, Laosu i Kambodży.

24 GODZINY W KRAJU

* 17 czerwca zakończyła się w Kijowie VI sesja Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR. Sesja omówiła i zatwierdziła budżet państwowy republiki na r. 1954 oraz wykonanie budżetu za rok 1953.

* Rząd Tunisu z premierem M'Zali na czele podał się do dymisji. Prasa francuska ocenia tę dymisję rządu M'Zali, która nastąpiła w chwili poważnego zaostrzenia się sytuacji wewnętrznej w Tunisie, jako jeden z przejawów kryzysu francuskiej polityki kolonialnej w Afryce Północnej.

* W wyborach do nowego parlamentu Ekwadoru partie postępowe odniosły poważny sukces uzyskując na 71 mandatów — 38. W kolach politycznych wynik ten ocenia się jako porażkę proamerykańskich partii rządzących.

* Dnia 17 bm. zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Mikojan przyjął przebywającego w Moskwie z wizytą nieoficjalną szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Undena. Teżoż dnia min. Undens przyjął zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Zorin.

* Z inicjatywy Włoskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbędą się 21 bm. na terenie całych Włoch uroczystości dla uczczenia pamięci zamordowanych rok temu małżonków Rosenbergow.

* Komisja obrony narodowej francuskiego Zgromadzenia Narodowego zakończyła dyskusję nad sprawozdaniem gen. Koeniga, w którym proponuje on odrzucenie projektu ustawy o ratyfikacji układu o „europejskiej wspólnoty obronnej” i wypowiedziała się 29 głosami przeciwko 13, przy jednym wstrzymującym się, za przyjęciem sprawozdania.

II liga — Stadion Włókniarza, ul. Barska, godz. 11: Górnik Bytom — Włókniarz Kraków.

Liga wojewódzka — Boisko Unii Borek, godz. 18: Włókniarz Chelmek — Unia Borek, Boisko Zryw w Nowej Hucie, godz. 18: Unia Oświęcim — Stal Huta im. Lenina.
Juniorzy — Stadion Włókniarza (ul. Barska), godz. 9.30: Gwardia Kraków — AZS Kraków (finalowe spotkanie juniorów o mistrz. okręgu krakowskiego).

TENIS
Korty Ognia MPK, godz. 9: Dokonanie indywidualnych mistrzostw województwa krakowskiego.

KAJAKI
Przystań kajakowa AZS na Wiśle, godz. 10: Wojewódzkie mistrzostwa kajakowe.

LEKKOATLETYKA
Stadion Ognia, al. 3 Maja, godz. 9.30: Wojewódzkie mistrzostwa juniorów w lekkoatletyce.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY CHIŃSKICH
W WARSZAWIE rozegrane zostało spotkanie koszykarskie pomiędzy reprezentacją Chińskiej Armii Ludowej-Wyzwoleńczej a CWKS. Po bardzo ciekawej grze nieznacznie zwycięstwo odnieśli nasi mili goście 56:50 (31:31).

TRANSMISJA MECZU

Rozgłoszenia krakowska Polskiego Radia transmitować będzie przebieg drugiej połowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi między Ogniem Kr. a Gwardią Kr. Początek transmisji o godz. 19.30.

Sprawozdawcami będą red. red. Tadeusz Oszał i Witold Zakulski.

NAKLAD „PIŁKARZA” ZWIEKSZYMY
W jutrzejszym „Piłkarzu”, który wyjdzie w zwiększonym nakładzie, zamieścimy m. in.:

- piłkarskie mistrzostwa świata w Szwajcarii;
- „Derby Krakowa” w piłce nożnej oraz pozostałe wyniki I i II ligi;
- wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie;
- szermierze mistrzostwa świata w Luksemburgu;
- wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur;

- krakowska liga wojewódzka;
- aktualne wiadomości sportowe z zagranicy;
- zdjęcia;
- barwna szata graficzna;
- cena 20 gr.

DALSZE ZWYCIĘSTWO KRÓLAKA
P O dniu odpoczynku na starcie do piątego etapu Lidzbark Warmiński — Elk, długości 160 km, stanęło 80 kolarzy — uczestników wyścigu dookoła Warmii i Mazur.

ZARAZ po starcie przebijają dętkę Lasak, ale po 8 km dochodzi do zwartej grupy prowadzącej wyścig. Od czoła odrywa się wtedy Wiśniewski pociągający za sobą Chwiendacza i Pijanowskiego. Za Bartoszczykami (25 km) do trójki tej dochodzi jeszcze Ulak. Na 65 km trasy ucieczka zostaje jednak zlikwidowana i czołówek wyścigu tworzy teraz grupa 69 kolarzy, Finisz lotny w Giżycku wygrywa Sałyga.

21 KM przed metą następuje kraksa w rezultacie której kilkunastu zawodników pozostaje w tyle, a między innymi Wiśniewski i Waliszewski.
KIEDY do mety pozostało już tylko 4 km, decyduje się na ucieczkę Królak. Zryw udaje się i mimo usilnej pogoni Królak wpada na metę z

ok. 50 m przewagą, ucinając zwycięstwo przodownika wyścigu. Za nim przybywa grupa ok. 40 kolarzy, z których na mecie najszybsi są Hadasiak i Chwiendacz.

SLIWA JUŻ TRZECI
N A turnieju szachowym w Czechosłowacji dogrywano odożone partie. Balanel (Ru) wygrał z Barczą (We), Milew (Bu) z Koskinem (Fi), Lundin (Sz) z Olafsonem (Is), Pachman (CSR) z Solinem (Fi) i Pedersen (Da) z Basyoune (Egipci). Remisowo zakończyły się partie: Olafson — Sajtara (CSR) i Koskin — Filip (CSR).

Po 14 rundach prowadzą w tabeli Pechman i Szabo — po 11 pkt. przed Sliwą — 9,5 pkt., Olafsonem i Stahlbergiem — po 9 pkt., Barczą i Klugerem — po 8,5 pkt. oraz Sajtarem i Filipem — po 8 pkt.

W meczu szachowym ZSRR — USA rozegranych w Nowym Jorku dogrywano odożone partie I rundy. Kotow wygrał ostatecznie z Robertem Byrne, a Awerbach przegrał z Donaldem Byrne. Tak więc po pierwszej rundzie prowadzi Związek Radziecki 6:2.

ECHO „DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY“

Nowe wydawnictwa w księgarniach krakowskich

W KRAKOWSKICH księgarniach ukazały się ostatnio prace współczesnych autorów polskich z zakresu literatury pięknej, m. in.: „Obywatel” — Brandysa, a z wznioślejszymi — „Canaleto” — „Droga przez mekę” — Aleksandra Tolstoja.

„Wyspa Kormoranów” — Puchalskiego — to tytuł jednego z najnowszych wydawnictw popularno-naukowych. Niemniej ciekawym nowym wydawnictwem jest książka Wallisa — „Canaleto — malarz Warszawy”. Równocześnie znalazła się w sprzedaży praca Burzyńskiego „Zaczynamy dobrze fotografować”.

W pracowni konserwatorskiej odnawia się dzieła sztuki

PIĘKNE XV-wieczne chińskie kamery (rodzaj starych malowideł na długich zwojach papieru) budzą zachwyt publiczności liczącej zwiedzających wystawę przy ul. Smoleńsk. Rządko jednak kto wie, że przywiedzą walać to one z „kuracji” w pracowni konserwatorskiej malarstwa i rzeźby Muzeum Narodowego.

Gdy przesłano je do pracowni były mocno podniszczone. Obecnie stan ich znacznie się poprawił po odpowiednim sprząnięciu oraz — dla wzmocnienia — podklejeniu pewnych fragmentów płótnem. Wraz z nimi przybyła na wystawę drewniana rzeźba Buddy, której jeszcze przed kilkoma dniami brakowało kilku palców u rąk. Szczęśliwie je uzupełniono, doprowadzając rzeźbę do jej pierwotnego wyglądu.

Setki obiektów zawiązują właściwie przeprowadzoną konserwację kierownicze pracowni mgr Irene Bo

Tematyka krakowska w nowym zeszyście „Pamiętnika Teatralnego“

W OKRESIE Dni Krakowa, gdy podsumowujemy osiągnięcia kulturalne naszego miasta, warto zatrzymać się nad zeszytem „Pamiętnika Teatralnego”. W znacznej mierze wypełnia go tematyka krakowska.

Znany historyk teatru, Antoni Brayer, zamieszcza początkowe rozdziały wyczerpującej pracy pt. „Sześć dziesiąt lat teatru miejskiego w Krakowie”.

Autor omawia w nich dzieje powstania teatru przy pl. św. Ducha, a następnie działalność pierwszego dyrektora nowej sceny, Tadeusza Pawlikowskiego (1893—1899).

Wywody tego historyka wzbogacają dokumenty fotograficzne, reprodukcje afiszów teatralnych, podobizny aktorów, reżyserów, scenografów. Nie brak również głosów prasy — doskonałej ilustracji kolorowy minionej epoki.

Stefan Morawski publikuje studium poświęcone osobie jednego z dawniejszych dyrektorów sceny krakowskiej, Hilarego Meiszweskiego. Jest to zarazem próba oświetlenia „teorii teatru w latach 1843—1845”.

Adam Grzymała „Siedlecki drukarz” uważa pt. „U kolebki Wesela”. Autor, sam pisarz dramatyczny i krytyk, był w czasie pamiętnej premiery „Wesela” w Krakowie (1901 r.). Nie spodzianką był sukces dzieła Wyspiańskiego, które, szło kompletami tydzień za tygodniem. Nie znaczy, że by wszyscy bili entuzjastyczne brawa! Gdzież tam! Osobiście poczuł się dotknięty filar konserwatystów, prof. Tarnowski. Toteż podziwiać trzeba odwagę R. Starzewskiego, który nie dał się zastraszyć „ekscelencją ze Szałku” i napisał wysoce pochwalną recenzję. Warto przypomnieć fakt, że pierwotny spis osób występujących w sztuce brzmiał nie tak, jak dzisiaj, lecz prosto: Lucjan Rydel (Pan młody), Kazimierz Tetmajer (poeta), panna Rydlówna (Hanecka), Rudolf Starzewski (Dziennikarz)...

W tymże zeszyście „Pamiętnika Teatralnego” znajdujemy uwagi nieodwołanego Leona Schillera „Krakowskie rocznice teatralne”, w których m. in. pisze o olbrzymich zasługach mistrza Solskiego.

I jeszcze jedna krakowska pozycja „Pamiętnika Teatralnego”, rozprawa Włodzimierza Późniaka pt. „Zdzisław Jachimcki jako krytyk muzyczny i teatralny”. W ub. roku zmarł tak bardzo zasłużony uczonej i krytyk. Praca pedagogiczna nie przeszkadzała prof. Jachimckiemu w tworzeniu licznych i cennych dzieł muzykologicznych o charakterze bądź naukowym czysto-specjalnym, bądź popularno-naukowym. Niejedną z tych prac zdobyła sobie rozgłos nie tylko w kraju, lecz i za granicą... Obok dzieł zakrojonych na wielką skalę, opublikował długi szereg prac mniejszych rozmiarów, wnoszących do polskiej muzykologii wiele cennych zdobyczy.

W tymże zeszyście „Pamiętnika Teatralnego” — rozprawa Włodzimierza Późniaka pt. „Zdzisław Jachimcki jako krytyk muzyczny i teatralny”. W ub. roku zmarł tak bardzo zasłużony uczonej i krytyk. Praca pedagogiczna nie przeszkadzała prof. Jachimckiemu w tworzeniu licznych i cennych dzieł muzykologicznych o charakterze bądź naukowym czysto-specjalnym, bądź popularno-naukowym. Niejedną z tych prac zdobyła sobie rozgłos nie tylko w kraju, lecz i za granicą... Obok dzieł zakrojonych na wielką skalę, opublikował długi szereg prac mniejszych rozmiarów, wnoszących do polskiej muzykologii wiele cennych zdobyczy.

W tymże zeszyście „Pamiętnika Teatralnego” — rozprawa Włodzimierza Późniaka pt. „Zdzisław Jachimcki jako krytyk muzyczny i teatralny”. W ub. roku zmarł tak bardzo zasłużony uczonej i krytyk. Praca pedagogiczna nie przeszkadzała prof. Jachimckiemu w tworzeniu licznych i cennych dzieł muzykologicznych o charakterze bądź naukowym czysto-specjalnym, bądź popularno-naukowym. Niejedną z tych prac zdobyła sobie rozgłos nie tylko w kraju, lecz i za granicą... Obok dzieł zakrojonych na wielką skalę, opublikował długi szereg prac mniejszych rozmiarów, wnoszących do polskiej muzykologii wiele cennych zdobyczy.

W tymże zeszyście „Pamiętnika Teatralnego” — rozprawa Włodzimierza Późniaka pt. „Zdzisław Jachimcki jako krytyk muzyczny i teatralny”. W ub. roku zmarł tak bardzo zasłużony uczonej i krytyk. Praca pedagogiczna nie przeszkadzała prof. Jachimckiemu w tworzeniu licznych i cennych dzieł muzykologicznych o charakterze bądź naukowym czysto-specjalnym, bądź popularno-naukowym. Niejedną z tych prac zdobyła sobie rozgłos nie tylko w kraju, lecz i za granicą... Obok dzieł zakrojonych na wielką skalę, opublikował długi szereg prac mniejszych rozmiarów, wnoszących do polskiej muzykologii wiele cennych zdobyczy.

Książka — Twój przyjaciel

Jak kształtują się i rozwijają nowe talenty literackie

Koło Młodych przy Krakowskim Oddziale Związku Literatów Polskich należy do przodowników w kraju

KRAKÓW, jako ośrodek twórczości literackiej, posiada wielowiekowe i bogate tradycje. Spośród wielu problemów i zagadnień tego środowiska omówimy dziś jedno: — działalność Koła Młodych przy Krakowskim Oddziale Związku Literatów Polskich. Jego założeniem było studium literackie, które powstało w Krakowie już w roku 1945. Okres ostatnich dziewięciu lat pracy oddziału ZLP nad kształceniem młodych kadr pisarzy przyniósł — co należy obiektywnie stwierdzić — poważne rezultaty.

Krakowskie Studium Literackie, a następnie Koło Młodych, przekazało Związkowi Literatów Polskich najbliższą grupę (w porównaniu z innymi ośrodkami literackimi w Polsce) utalentowanych poetów i krytyków. Wystarczy chociażby wspomnieć takie nazwiska, jak: Szymborska, Kubiak, Różewicz, a z krytyków: — Andrzej Kijowski, Ludwika Flaszka, Leszka Herdegena, Zygmunta Grenia i Jana Błońskiego.

W okresie ostatnich dwóch lat z szeregu Koła Młodych awansowała nowa grupa uzdolnionych pisarzy, w której znaleźli się dwaj poeci Tadeusz Nowak i Tadeusz Śliwka oraz trzech prozaicy Sławomir Mrozek, Jan Jazwicz i Ryszard Kłis. Wszyscy oni mają już poza sobą poważniejsze debiuty książkowe i obecnie przygotowują do druku dalsze pozycje.

NIE ZABRAKŁO DOBREJ OPIEKI...
NIE bez znaczenia dla kształcenia młodych kadr pisarzy jest opieka, jaką rozciągają nad nimi starsi koledzy z Krakowskiego Oddziału ZLP.

Oczywiście kształcenie młodych kadr nie można utożsamiać z jakimś uniwersyteckim systemem nauczania i przekazywania zasobu wiedzy. Nikt bowiem nikogo nie może nauczyć pisać wierszy, ani też nie jest w stanie przekazać komuś jakąś gotową receptę na powstanie noweli, czy powieści.

Praca nad kształtowaniem i wzbogacaniem warsztatu twórczego młodych pisarzy polega przede wszystkim na dyskusjach wokół ich własnej twórczości z udziałem doświadczonych pisarzy z Oddziału Związku. I tutaj na leży podkreślić, że krakowscy pisarze szczególnie troskliwie i serdecznie interesują się twórczością i rozwojem swych młodszych kolegów. Opiekunów Koła Młodych Adama Włodkę, Adama Polewkę i Stefana Otwinowskiego można spotkać nie tylko na zebraniach czwartkowych, gdzie młodzi leżą ożywione dyskusje nad swoimi utworami, — ale także przy indywidualnych rozmowach w Klubie Literatów przy ul. Krupniczej, gdzie zawsze chętnie służą im swoją

Praca nad kształtowaniem i wzbogacaniem warsztatu twórczego młodych pisarzy polega przede wszystkim na dyskusjach wokół ich własnej twórczości z udziałem doświadczonych pisarzy z Oddziału Związku. I tutaj na leży podkreślić, że krakowscy pisarze szczególnie troskliwie i serdecznie interesują się twórczością i rozwojem swych młodszych kolegów. Opiekunów Koła Młodych Adama Włodkę, Adama Polewkę i Stefana Otwinowskiego można spotkać nie tylko na zebraniach czwartkowych, gdzie młodzi leżą ożywione dyskusje nad swoimi utworami, — ale także przy indywidualnych rozmowach w Klubie Literatów przy ul. Krupniczej, gdzie zawsze chętnie służą im swoją

Praca nad kształtowaniem i wzbogacaniem warsztatu twórczego młodych pisarzy polega przede wszystkim na dyskusjach wokół ich własnej twórczości z udziałem doświadczonych pisarzy z Oddziału Związku. I tutaj na leży podkreślić, że krakowscy pisarze szczególnie troskliwie i serdecznie interesują się twórczością i rozwojem swych młodszych kolegów. Opiekunów Koła Młodych Adama Włodkę, Adama Polewkę i Stefana Otwinowskiego można spotkać nie tylko na zebraniach czwartkowych, gdzie młodzi leżą ożywione dyskusje nad swoimi utworami, — ale także przy indywidualnych rozmowach w Klubie Literatów przy ul. Krupniczej, gdzie zawsze chętnie służą im swoją

Pracy nad każdym obiektem jest wiele. Ież to czasu pochłania badania, czyszczenie chemikaliami, w innych sprasowywanie, doklejenie, wzmocnienie różnymi środkami, uzupełnianie braków. Nic też dziwnego, że konserwacja jednego eksponatu trwa nie tylko całe tygodnie i miesiące, ale nawet lata. Mimo to rocznie odnawia się około 100 dzieł sztuki.

Jako pierwszy odnowiono tu po wojnie „Hold pruski” Jana Matejki, uszkodzony z powodu działań wojennych aż w 56 miejscach. Dział pracownia ma już na swoim koncie setki eksponatów, które odnowiono, przywracając im pierwotny wygląd i przygotowano na wystawę.

Pracy nad każdym obiektem jest wiele. Ież to czasu pochłania badania, czyszczenie chemikaliami, w innych sprasowywanie, doklejenie, wzmocnienie różnymi środkami, uzupełnianie braków. Nic też dziwnego, że konserwacja jednego eksponatu trwa nie tylko całe tygodnie i miesiące, ale nawet lata. Mimo to rocznie odnawia się około 100 dzieł sztuki.

Pracy nad każdym obiektem jest wiele. Ież to czasu pochłania badania, czyszczenie chemikaliami, w innych sprasowywanie, doklejenie, wzmocnienie różnymi środkami, uzupełnianie braków. Nic też dziwnego, że konserwacja jednego eksponatu trwa nie tylko całe tygodnie i miesiące, ale nawet lata. Mimo to rocznie odnawia się około 100 dzieł sztuki.

Pracy nad każdym obiektem jest wiele. Ież to czasu pochłania badania, czyszczenie chemikaliami, w innych sprasowywanie, doklejenie, wzmocnienie różnymi środkami, uzupełnianie braków. Nic też dziwnego, że konserwacja jednego eksponatu trwa nie tylko całe tygodnie i miesiące, ale nawet lata. Mimo to rocznie odnawia się około 100 dzieł sztuki.

Pracy nad każdym obiektem jest wiele. Ież to czasu pochłania badania, czyszczenie chemikaliami, w innych sprasowywanie, doklejenie, wzmocnienie różnymi środkami, uzupełnianie braków. Nic też dziwnego, że konserwacja jednego eksponatu trwa nie tylko całe tygodnie i miesiące, ale nawet lata. Mimo to rocznie odnawia się około 100 dzieł sztuki.

Pracy nad każdym obiektem jest wiele. Ież to czasu pochłania badania, czyszczenie chemikaliami, w innych sprasowywanie, doklejenie, wzmocnienie różnymi środkami, uzupełnianie braków. Nic też dziwnego, że konserwacja jednego eksponatu trwa nie tylko całe tygodnie i miesiące, ale nawet lata. Mimo to rocznie odnawia się około 100 dzieł sztuki.

Pracy nad każdym obiektem jest wiele. Ież to czasu pochłania badania, czyszczenie chemikaliami, w innych sprasowywanie, doklejenie, wzmocnienie różnymi środkami, uzupełnianie braków. Nic też dziwnego, że konserwacja jednego eksponatu trwa nie tylko całe tygodnie i miesiące, ale nawet lata. Mimo to rocznie odnawia się około 100 dzieł sztuki.

oceną, uwagami i doświadczeniem piarskim.

PIERWSZY START

KOŁO Młodych przy Oddziale Związku Literatów Polskich w Krakowie liczy obecnie 30 członków, spośród których wyłonili się już aktywna i ambitna grupa.

Utwory satyryczne Brunona Miecugowa znane są już wielu czytelnikom krakowskim z prasy codziennej i programu Teatru Satyryków, a na łamach „Życia Literackiego” i „Nowej Kultury” pojawiło się na przestrzeni ostatnich dwóch lat kilka ciekawych debiutów: Stanisława Stanucha, Zycha, Jerzego Harasymowicza, Andrzeja Bursy w dziele poezji oraz Janiny Rościszewskiej, Tadeusza Kobaka, Jacka Zukowskiego, Olgierda Jedrzejskiego, którzy spróbowali swych sił w noweli, reportażu, publicystyce i krytyce literackiej.

Koło Młodych przy ZLP w Krakowie należy do przodujących w Polsce, co znalazło swój wyraz w ocenie Komisji Młodzieżowej Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich. Pozytywnie zdobyło Koło między innymi dzięki swej aktywnej działalności kulturalnej na zewnątrz. Należy tu zaliczyć wieczory autorskie w Domach Kultury oraz ośrodkach wiejskich i robotniczych woj. krakowskiego i rzeszowskiego, udział w imprezach artystycznych i spotkaniach z młodzieżą szkolną, jak również współ pracę młodych z redakcjami pism codziennych i literackich.

Janusz Roszko i Tadeusz Robak opracowali obecnie scenariusze do filmów dokumentalnych na podstawie umów zawartych z Dyrekcją „Filmu Polskiego”. W niedługim czasie nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazuje się debiut poetycki Jana Zycha i „Reportaż o inicjatywie” Janusza Roszki, o nowej metodzie pracy produkcyjnej murarza z Nowej Huty — Stefana Lorenca.

Krystyna Staffa zadebiutowała ciekawym opowiadaniem pt. „Złoto” w ogólnopolskim almanachu Kół Młodych, a Adam Żarnowski podpisał niedawno umowę z Instytutem Wydawniczym „Nasza Księgarnia” na powieść „Droga nad przepaścią”.

VI Zjazd Związku Literatów Polskich który niedawno zakończył w Warszawie swe obrady, wiele uwagi poświęcił także młodemu pokoleniu pisarskiemu. Analizując sytuację w Kołach Młodych Leon Kruczkowski powiedział w swym referacie:

...W niektórych środowiskach, zwłaszcza w krakowskim, dobra opieka miejscowego Oddziału Związku Literatów Polskich wydobyla już z Kół Młodych w omawianym okresie (dziesięć lat) sporą liczbę (łącznie ponad 40) aktywnych dzisiaj, prawdziwie uzdolnionych i szybko rozwijających się najmłodszych naszych pisarzy i krytyków. (ad)

Adam Żarnowski

Wiersz antyschematyczny

WIELE cennych przechował pamiętek stary Kraków nad prastarą Wisłą, dziś napiszę wiersz o nim pod kątem — antyschematyzmu.

Daje słowo, — że słowem nie wspomnę o gotówkach na Krakowskim Rynku, bo cóż może robić gotówkę na platformie antyschematyzmu?

(Tu złośliwie mi szepnął — ten... z wielu: „Owszem, może... zrobić na kapeluszu”).

I o Plantach też nie napiszę, że zielone i na klombach kwiaty, bo to dźwięczy jakoś... schematycznie no, a lato: to także schematyzm.

Ze tramwaje wciąż jeżdżą stadami? że czystości na ulicach nie ma? że tam kogoś zbili chuligani? Schemat!

Wiem już! — Wisła, niedziela na plaży On z ust gorących pocatunek skradł... Psiakrew! Miłość — dopiero schematyzm stary, jak świat!

No i wiecie... ogarnia mnie trema, co rusze temat, to schemat i schemat...

aż wreszcie patrzę: w niebie dziura, a w dziurze kura gdaka bura, a na tej bуреj kurze róża — no i jest w sumie... wielka bzdura.

(A bzdura — kłós mi podpowiada to także schemat... grafomana).

Więc moral z tego będzie taki, że nie w temacie leży schematyzm, ale jest wada, która ima się twojego... pióra.

»Scenotechnika« przy pracy

Zanim rozsunie się kurtyna...

...Na widowni z wolna wygasają światła i rozsuna się kurtyna. Teraz setki par oczu w skupieniu i z zainteresowaniem spoglądają na scenę. Spozą kotar wybiega kilkunastoosobowa grupa tancerek i tancerzy. Rozbrzmiewa melodia kujawiaka. Jakże! piękny widok tworzą te pary w barwnych regionalnych strojach, kiedy wirują w melodyjnym tańcu. I oto powoli zmienia się jak w bajce kolorysty sceny. Ta wspaniała gra światła dodaje jeszcze więcej uroku roztańczonym parom, uwielokrotnia i wzbogaca artystyczne przeżycia widowni.

Skąd ten obrazek? — zapytacie zapewne. Ujrzyście go w krakowskim teatrze „Studio”, w rzeszowskim Demu Kultury, na scenie Pałacu Młodzieży im. B. Bieruta w Stalinogrodzie — na wielu, wielu estradach Polski.

Lecz nie o samych zespołach chcemy Wam dzisiaj opowiedzieć, lecz o tych, którzy niewidzialni i nie oklaskiwani na scenie, zapalają sztuczne światła i księżyc, montują dalekie horyzonty, dodają widowisku rumieńców, polegają nastrój efektem różnokolorowych światła.

OD SZCZECINA PO RZESZÓW
SCENOTECHNIKA — tak oto brzmi nazwa jednej w Polsce tego rodzaju spółdzielni pracy, która zajmuje się wyposażeniem scen i estrad w urządzenia elektryczne, elektroakustyczne, sygnalizacyjne i przeciwpożarowe. Mieści się ona w Krakowie przy ul. Sławkowskiej i za teren swego działania ma obszar całej Polski poczynając od dużych teatrów państwowych, a kończąc na świetlicach wiejskich i szkolnych.

To właśnie krakowscy elektrycy, monterzy, technicy, zainstalowali w Państ. Teatrze Współczesnym w Szczecinie nowoczesne urządzenia elektroakustyczne, sygnalizacyjne i przeciwpożarowe. Kompletny instalacji scen dokonano również w Teatrze im. St. Zeromskiego w Kielcach, w Domach Kultury przy Hucie „Cedler” w Sosnowcu i hucie „Pokoń” w Nowym Bytomiu, w Poznaniu, Łodzi i Rzeszowie.

Jak będzie wyglądała lokomotywa atomowa?

Opowiada nam o tym Lech Bobrowski w swej książce „Tajemnica gruźli uranu” (Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1954, str. 322).

Gdyby ją dziś zbudowano, lokomotywa (zamiast tendra z węglem) ważyłaby około 610 ton!

Przyczyną tego olbrzymiego ciężaru byłoby pancerze ołowiane grubości 1 metra, zabezpieczające obsługę przed promieniowaniem.

Ponieważ praktyczna szerokość pociągu wynosi 3 metry, ponieważ sam ołów zająłby 2 metry, na pomieszczenie reaktora mylibyśmy długi korytarz jednowymiarowej szerokości, co jak gdyby tunel wywiercony w warstwie ołowiu.

Czy szyny nie zalałaby się pod takim ciężarem?

O ile rozmiścimy ciężar na odpowiedniej ilości kół, to szyny wytrzymają. Przewiduje się więc dla reaktora-tendra specjalne podwozie na 32 kołach.

Ten wielki blok żelaza i ołowiu nie byłby zdalny do obsługiwanego pasażerów na liniach podmiejskich. Lokomotywa atomowa można by zaprząć do dalekobieżnych pociągów towarowych o nośności co najmniej 5.000 ton, a więc składających się z dużej ilości wagonów.

Jak widzimy, obliczenia nie wyglądają zachęcająco. To też technika nowoczesna zainteresowała się raczej budową okrętów atomowych, na których miejsca jest dość i instalacja tarcz ołowianych nie stwarza większych trudności.

Amatorskie zespoły teatralne rywalizują ze sobą podczas „Dni Krakowa“

W ŚRÓD imprez organizowanych podczas „Dni Krakowa” wcale pokaźne miejsce zajmuje Festiwal Wojewódzkich Zespołów Teatralnych Związków Zawodowych. Codziennie inny kolektyw aktorski prezentuje się krakowskiej publiczności. Świadczy to o rozmachu, z jakim rozwija się u nas amatorski ruch teatralny.

Przez cały czerwiec w sali krakowskiego „Studio” odbywają się te szlachetne zmagania. Uczestnicy ich przeszli już przez eliminacje powiatowe i obecnie walczą o dalsze zakwalifikowanie. Ale już rywalizacja w skali wojewódzkiej pozwala stwierdzić szeroki zasięg ruchu amatorskiego. Nie ogranicza się on bynajmniej do głównych miast, lecz dociera do mniejszych skupisk, nie wyłączając wsi.

Oczywiście najszybciej zdobywa się teren w ośrodkach miejskich. Ale w tegorocznym Festiwalu nie brak „reprezentacji” POM (Kiecza Dolna, Chodów). Oto sukcesy godne podkreślenia.

Najliczniejszą obsadą może się pochwycić Kraków wraz z Nową Hutą. Wyróżniły się tu zespoły PSS, Rejonu Lasów Państwowych, Zarządu Budowl. z Nowej Huty, ZZ Kolejarzy, Dzielnicy Dom Kultury z Nowej Huty, Zakład Żel. Beton. z Nowej Huty, Krakowskie Przedsiębiorstwo Kanalizacyjne, KPZB Kraków.

Spośród pomniejszych centrów na wyróżnienie zasłużył Andrychów. Jego trzy zespoły stają do wojewódzkiej eliminacji.

Wystawia one „Zemstę” — Fredry, „Tu mówi Tajmyr” Gallicza-Isajewa, „Mateczkę” Barnasia. To dowód szcze

gólnej żywności kulturalnej, którą przejawia środowisko andrychowskie. A teraz przyjrzyjmy się jeszcze repertuariowi. Jest pomyślny bardzo ambitnie. Widać, że kierownictwo zespołów nie obawiało się żadnych trudności. Co się tyczy tematyki utworów sięgano najczęściej do polskiej klasyki, bądź też do współczesnych autorów. Dużym powodzeniem cieszy się „Zemsta”, występują z nią trzy zespoły. W ogóle Fredro jest najliczniej grany „klasycznym”, prócz niego Bizziński, Żeromski, Zapałska, a także przerobki sceniczne nowel Sienkiewicza i Prusa.

Co się tyczy polskich autorów wśród cześniejszych — sięgnięto nawet po najnowsze dzieło L. Kruczkowskiego pt. „Juliusz i Ethel” (sztuka o Rosenberbach). Wystawia ją dzielnicowy Dom Kultury z Nowej Huty. Ponadto oglądamy utwory Barnasia „Mateczka”, Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj”, Auderskiej „Zbiegowie”, Brandysa „Sprawiedliwi ludzie”, Jurandoty „Takie czasy” i J. Lutowskiego „Sprawa rodzinna”.

Najczęściej grany autorem współczesnym jest Jerzy Lutowski. Jego „Sprawa rodzinna” zostanie wystawiona cztery razy. Najpierw przez zespół kopalni Brzeszcze, następnie przez Zakłady Azotowe z Jaworzna, przez Dom Kultury z Nowej Huty, wreszcie przez Żywiecką Fabrykę Papieru.

Cały Festiwal jest dowodem, że w upowszechnianiu kultury, w rozwijaniu zainteresowania dla teatru, zrobiliśmy ostatnio duży krok naprzód. Jarosław Janowski

SCENA — JAKIEJ DOTĄD NIE BYŁO

JEDNĄ z najnowocześniejszych sal teatralnych w Polsce otrzyma w niedługim czasie Dom Kultury w Dąbrowie Górniczej. W chwili obecnej są w toku prace nad dokumentacją. Wykonawcą robót będzie znów krakowska spółdzielnia pracy „Scenotechnika”.

Wybudowana zostanie tam scena (zw. bebnowa). Polega ona na ulepszeniu systemu sceny obrotowej, gdyż połączona jest z zapadniami i w ten sposób zdolna jest pomieścić jeszcze więcej gotowych dekoracji niż scena obrotowa. Zupełną nowością będzie tu zastosowanie przy uruchomieniu zapadni na scenie siły hydraulicznej, co pozwoli na uniknięcie wszelkich zgrzytów i szmerów.

Podobne urządzenie zastosowane zostanie także przy obniżaniu lub podnoszeniu podium dla orkiestry.

W SFERZE TRUDNOŚCI

W BIURZE spółdzielni pracy „Scenotechnika” przy ulicy Sławkowskiej co chwila brzęczą telefony, napływają coraz to nowe zamówienia: — z Domu Kultury w Wadowicach i Stalowej Woli, z nowopowstałego Teatru Satyryków w Stalinogrodzie, ze szkolnej świetlicy w Sedziszowie, z Krakowskiego Teatru Później.

„Scenotechnika” nie jest w stanie sprostać wszystkim zamówieniom. I nie tylko dlatego, że jest jedną tego rodzaju spółdzielnią w kraju, ale także z uwagi na szczupłość swych warsztatów i zbyt małe przydziały materiałowe. Niezbyt szczęśliwym trafem zaliczono ją do Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych, który skupia przeważnie placówki o zupełnie innym charakterze i nie wymagających specjalnego zaopatrzenia materiałowego. A przecież przez swą szeroką operatywność „Scenotechnika” zasługuje na specjalną opiekę. Zasługuje... i powinna ją znaleźć. (aż)

ECHO „DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY“

To warto zobaczyć!

Dom Długosza

U PODNOŻA Wawelu w XIV płynie la niegdys Rudawa (zasypana dopiero w początkach XIX w.), zasilała ona laznię królewską znajdującą się w położonym opodal narożnym domu u wylotu późniejszej ul. Kanonicznej. W tej to lazni miał podobno posłaniec królowej Jadwigi sposobność przyrzeczenia się rozebranemu do kąpiel: „barbarzyńcy“ Jagielle, przybyłemu właśnie z dalekiej północy do Krakowa na obrządek ślubny i koronacyjny.

W połowie XIV w. kapituła krakowska przebudowała dom na cele mieszkalne i oddała go do użytku swemu kanonikowi Janowi Długoszu, który w r. 1454 dobudował nowe dwa ramienne skrzydło od strony zamku i dzisiejszych Plant. Tu pisał swe cenne prace historyczne (m. in. „Dzieje Polski“), tu zmarł w roku 1480.

Na fasadzie domu od strony Wawelu znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca kłęczącego Długosza, jest ona cennym zabytkiem średniowiecznej rzeźby. Druga tablica mówi, że w tym domu Jan Długosz mieszkał lat 30, tu pisał dzieje Polski i tu dokonał żywota.

Brama domu posiada portal wczesno- renesansowy z lat 1515—1530 z motywem ornamentacyjnym gotyckim. Pod nim napis łaciński „Nihil in homine bona mente melius“ — „Nic w człowieku lepszego nad dobrą myśl“. Śień z XVI w. sklepona boczko w lunetami Mimo przeróbek XVII i XVIII w. nosi dom Długosza wyraźne ślady dawniejszych czasów i stanowi wraz z innymi domami tej ulicy godny obejścia zabytek.

Tużaj przebywał jako dziecko Stanisław Wyspiański, tu bowiem miał pracownię jego ciotec, znany artysta- rzeźbiarz krakowski. O tym okresie swego życia pisał poeta:

„U stóp Wawelu miał ojciec pracownię... żyjącą figur zmarłych wielkim tłumem... tam chłopiec mały chodziłem, co czulem to później w kształty mej sztuki zakulem“
Antoni Brayer

Bronisław Długoszewski—autor „Rudego Tomka“

niewidomy literat

opowiada o swoim życiu i pracy artystycznej

Utwory pisarza są drukowane również alfabetem Braille'a



Bronisław Długoszewski z żoną przy pracy nad nową książką. (Fot. i tekst Cz. Breit)

ULICA Sławkowską szedł młody człowiek. Krok jego był niepewny, przechodnie ustępowali z drogi właścicielowi białej laski. Człowiek ten wszedł do budynku nr 3 i po chwili

Po krótkiej rozmowie z bibliotekarzem młody człowiek otrzymał grubą tom. Jego palce szybko zaczęły biegać po kartkach książki; na twarzy malowało się skupienie.

— Co on robi? Co czyta? — Zlągam przez ramie i okazuje się, że jestem analfabeta. Nie potrafię odcyfrować alfabetu Braille'a.

— Przepraszam czy można wiedzieć jaki to tytuł?

— Powieść Bronisława Długoszewskiego pt. „Ludzie za kratami“.

Takie było moje pierwsze zetknięcie z nazwiskiem Bronisława Długoszewskiego.

KILKA dni później na Plantach Krakowskich odbywał się wielki kiermasz książek z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Stoiska uginaly się pod stosami wydawnictw z różnych dziedzin. Stoiska były obleżone przez tłumy kupujących.

Co czyta młodzież? Wśród wielu innych — na stoisku widać kolorową okładkę „Rudego Tomka“. Autor: Bronisław Długoszewski. To było drugie „spotkanie“.

W BIURZE Miejskiej Biblioteki Publicznej panuje niecodzienny ruch. Dni Oświaty, Książki i Prasy jeszcze trwają. Rozmawiamy z dyrektorem i nagłe słyszę urywek rozmowy prowadzony przez telefon:

— A więc ustalacie dokładnie termin imprezy i podajcie nam także, czy niewidomy literat weźmie w niej udział...

Później okazało się, że była mowa o Bronisławie Długoszewskim i to był trzeci „kontakt“.

Czwarte spotkanie nastąpiło w mieszkaniu Bronisława Długoszewskiego, członka Oddziału Krakowskiego Związku Literatów Polskich.

Na drzwiach wisi wizytówka: E. B. M. Długoszewski. To tutaj.

— Proszę? — zapytała po otwarciu drzwi p. Długoszewska.

— Przepraszam, czy zastałem w domu...

— Tak, proszę dalej. Gospodarz ma jasne włosy, czerstwą twarz. Zza szkieł patrzyły błękitne oczy. Nieestety, nie nie widzące. Proszę o wywiad dla „Echa“.

Oto krótka opowieść Bronisława Długoszewskiego.

— Nie będę wracał do starych dziejów. Życie dało mi wiele wrażeń. Żyć wiele!

Po czterech latach pobytu w obozie śmierci w Oświęcimiu piechotą doszedłem do Krakowa — opowiada Długoszewski. — Nie wiadomo było gdzie jest rodzina, nie wiadomo, czy w ogóle żyje. Tymczasem z oczyma było co raz gorzej. Zone odnalazłem później. Do Warszawy nie wróciłem. Zaczętem pracować w Krakowie. Bywały ciężkie chwile, ale nigdy nie myślałem, że będę pisarzem. Gdyby mi to ktoś powiedział parę lat przedtem — uważałbym takie twierdzenie za kpiny.

— Tymczasem stało się inaczej. W 1948 r. Polskie Radio ogłosiło konkurs na nowelę lub opowiadanie. Materiał nie było wówczas z nami krucho. Zona namówiła mnie, abym coś napisał. Uległem, jak to się mówi, dla świętego spokoju. Opowiadanie wysłałem na konkurs i los uczynił mi niespodziankę: zdobyłem pierwszą nagrodę. Za opowiadanie pt. „Głenowa bieda“, w którym opisuje dole chłopca w okresie sanacyjnym i podczas okupacji w obozie oświęcimskim.

— I co dalej?

— Wyróżnienie stało się dla mnie bodźcem do dalszej pracy literackiej. Szereg dalszych opowiadań wydrukowano mi w pismach literackich. W 1949 r. Ministerstwo Kultury ogłosiło konkurs na opracowanie literackie baśni ludowych. Wysłałem trzy prace pod różnymi godłami i... zdobyłem drugi pierwsze miejsce. Wówczas przystąpiłem do pisania powieści. Była nią książka pt. „Rudy Tomek“, która osiągnęła do dzisiaj 180 tysięcy na kładu“.

A oto dalsze pozycje:

W 1953 r. została wydana druga część „Rudego Tomka“ pt. „Ludzie

za kratami“. Nakład — 200 tys. Obecnie B. Długoszewski opracowuje trzeci tom pt. „W obronie rewolucji“, który ma się ukazać w druku już w przyszłym roku.

Ostatnio autor oddał Wydawnictwu Literackiemu w Krakowie tom opowiadań pt. „Z wiatrem po świecie“. W październiku ma się ukazać na polkach księgarskich „Zbiór polskich baśni i przypowieści ludowych“. Książki niewidomego literata są również drukowane alfabetem Braille'a. Obecnie pisarz zbiera materiały do trzatomowej powieści historycznej pt. „Flon Targowicy“.

Jest to nietatwa praca, gdyż wymaga skompletowania wielu pozycji bibliograficznych. W pracy tej autorowi pomaga żona, która odczytuje teksty, robi wyciągi i pisze na maszynie por dyktando męża. Część notatek autor pisze sam, ale odcyfrować je nie jest rzeczą łatwą. Często przy zbieraniu notatek autor posługuje się alfabetem Braille'a. Maszyny do pisania używa niechętnie — to go męczy. Przy pisaniu nie uznaje ani kawy ani herbaty. Natomiast wieczorami — gdyż wtedy najchętniej pracuje — pali dużo. Pamięć odgrywa w jego pracy literackiej olbrzymią rolę.

Bronisław Długoszewski w swoich opowiadaniach i powieściach wykorzystuje charakter i sylwetki ludzi spotykanych w czasie jego wędrówek „z wiatrem po świecie“. I w tej chwili autor martwi się: „czy aby zdąży przelać na papier wszystkie te tematy i wrażenia, jakich zaznałem w swoim życiu“.

Myszę, że tak! Tego samego pragną tysiące czytelników B. Długoszewskiego, a szczególnie młodzież, która nad syła do autora wiele listów.

Fot. i tekst: Czesław Breit

FOTO „ECHO“

Final konkursu śpiewaczego „Echa Krakowskiego“



Salę Klubu Międzynarodowej Prasy tłumnie wypełniła publiczność, żywo oklaskująca występy młodych śpiewaków finalistów konkursu „Echa“.

Występem uczestników konkursu śpiewaczego przysłuchował się z uwagą Sąd Konkursowy. Na zdjęciu widzimy niektórych członków Sądu Konkursowego. Od lewej: mgr Jerzy Parzyński, prof. Stanisława Hoffmanowa, mgr Roman Herman, Janina Tisserant, Adam Mazanek (przewodniczący), Celina Kreydzi i Bolesław Jankowski. Zdjęcie nr 2.

Laureaci naszego konkursu śpiewaczego w chwilę po rozdaniu nagród. W środku stoją zdobywcy pięknych radiodbiorników: Roman Węgrzyn i Stefan Kudasiwicz. Zdjęcie nr 3. (Fot. J. Rumianowski)

Podziękowanie

Redakcja „Echa Krakowskiego“ składa podziękowanie ob. prof. Adamowi Mazankowi, prof. Stanisławie Hoffmanowej, Janinie Tisserant, Celinie Kreydzi, Bolesławowi Jankowskiemu, mgr Romanowi Hermanowi oraz pianistce — akompaniatorce: prof. Jadwidze Szamotulskiej za honorowe pełnienie obowiązków, związanych z konkursem „Szukamy młodych talentów“ i społeczną współpracę z Redakcją przy organizowaniu konkursu oraz udział w Sądzie Konkursowym.



Miejska Biblioteka Publiczna liczy 121 tys. tomów

i prowadzi 18 Bibliotek Dzielnicowych

CENTRALA mieści się w dawnym pałacu magnackim, a wejście do niej znajduje się od strony ul. Brackiej. Stąd biegnie 80 niewidzialnych nitek łączących centralę z różnymi punktami podległymi jej w obrębie wielkiego Krakowa. Centralą jest Miejska Biblioteka Publiczna, a 18 Bibliotek Dzielnicowych i 62 stałe punkty biblioteczne stanowią szeroki front w trwającej ofensywie kulturalnej.

Czytelnicy znają tylko część Biblioteki Miejskiej, a mianowicie czytelnicy i stoisko dla wypożyczenia książek. Obowiązuje tutaj bezwzględna cisza. Przy stolikach nad książkami pochyla się w tej chwili 30 głów. 30 osób zagłębionych jest w lekturze książek beletrystycznych, zawodowych lub w notatkach zeszytów szkolnych.

Doświadczenie wykazuje, że czytelnia jest za mała. Przydałoby się przy najmniej 100 miejsc. W okresach natężenia pracy przez salę czytelnia przewija się w ciągu dnia około 120 osób, czyli każde miejsce jest w ciągu jednego dnia zajmowane przez 4 czytelników. W ciągu ub. roku z czytelnia miejskiej korzystało przeszło 20 tys. osób.

W dalszych pokojach znajdują się magazyny. Na półkach piętra się stośy książek. W Bibliotece Miejskiej jest zarejestrowanych ogółem przeszło 121 tys. tomów, tyle bowiem liczy księgozbiór Miejskiej Biblioteki, która zaopatruje i wymienia komplety przeznaczony dla bibliotek dzielnicowych i stałych punktów bibliotecznych w Krakowie. Zreszta wszystkie książki nie pomieściłyby się w małych pokojach przy ul. Brackiej. Oprócz czytelnia, biblioteki i magazynów oraz całej „maszyny administracyjnej“, która zajmuje się segregowaniem, katalogowaniem tomów, istnieje tutaj również specjalny dział introitogatorski.

Do 1952 r. przydziałem nowych książek dla Miejskiej Biblioteki w Krakowie — zajmował się Centralny Zarząd Bibliotek w Warszawie. Trzeba stwierdzić, że uzupełnianie księgo-



Gmach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie przy pl. WW Świętych.



Od prowadzenia systematycznej ewidencji i kartoteki — zależy szybkość odnalezienia poszukiwanego tomu. (Fot. cb)



Sylwetki laureatów

konkursu śpiewaczego „Echa“ „Szukamy młodych talentów“

ROMAN WĘGRZYN — I nagroda w grupie głosów szkolnych. Ma lat 26. Zamieszkuje w Krakowie. W szkole posiadał — jak mówi — od najwcześniejszych lat swego życia.

W r. 1945 rozpoczął studia na Politechnice Wrocławskiej, a — po ich ukończeniu — odbył służbę w Ludowym Wojsku Polskim, otrzymując stopień oficerski.

Podczas pobytu w wojsku, był członkiem Zespołu Pieśni i Tańca Krakowskiego DOW. Po ukończeniu służby wojskowej, rozpoczął pracę nad swym głosem pod kierunkiem prof. Anatolia Wróńskiego, u którego naukę pobiera w dalszym ciągu.

— Konkurs „Echa Krakowskiego“ — mówi Roman Węgrzyn — był moją pierwszą „próbą sił“ na szerszej arenie i bardzo się cieszę, że osiągnąłem w niej wynik tak pomyślny. Zdobyć pierwsze miejsce w konkursie stanowić będzie dla mnie bardzo silny bodźec do dalszej, systematycznej pracy nad sobą, dla wyeliminowania dotychczasowych mych błędów i niedociągnięć śpiewczych.

STEFAN KUDASIEWICZ — I nagroda w grupie głosów nieszkolnych. Pracuje jako dyspozytor w Wydziale Magazynów PP Huty im. Lenina. Mam lat 28. Podczas nauki w szkole powszechniej, a następnie w średniej szkole zawodowej, zawsze brałem czynny udział w chórach szkolnych. Teraz jestem członkiem Zespołu Pieśni i Tańca Huty im. Lenina.

W czasie wojny byłem więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Po powrocie do Polski osiedliłem się po-

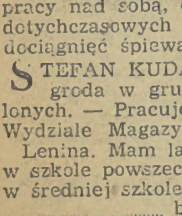
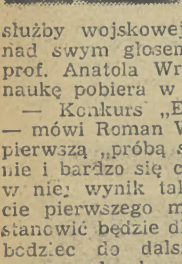
czątkowo na Śląsku, a następnie w r. 1953 rozpocząłem pracę w Nowej Hucie, gdzie pracuję nadal. Mówiono mi nieraz, że posiadam wartościowy materiał głosowy.

Zdobyć pierwsze nagrody w konkursie „Echa“ podziałało na mnie mobilizująco. Rozpoczęłem systematyczną naukę śpiewu, godząc ją z wykonywaną pracą zawodową. Myśle w przyszłości o pracy w operze...

ROMAN STYPA — II nagroda w grupie głosów szkolnych. — Jestem studentem czwartego roku Akademii Medycznej w Krakowie. Wiek mój: 26 lat. Ojciec był górnikiem w Kopalni „Renard“ w Sosnowcu, gdzie i ja również podczas okupacji rozpocząłem pracę. W okresie pracy w kopalni, zetknąłem się z Mariannem Woźniczko, artystą — śpiewakiem, — późniejszym barytonem Opery Wrocławskiej. Powiedział mi on, że powinienem pracować nad swym głosem. Oczywiście, było to możliwe dopiero po zakończeniu wojny.

W r. 1946 rozpocząłem naukę śpiewu pod kierunkiem słynnego śpiewaka polskiego, prof. A. Dobosza. Niestety, okres mej nauki nie trwał długo. Ponieważ pragnąłem poświęcić się zawodowi lekarstwu, wstąpiłem na krakowską Akademię Medyczną. Przez pewien czas byłem studentem Min. Zdrowia, wysłanym na studia do Pragi Czeskiej. Po powrocie do kraju, studiuję nadal w Krakowie i zamierzam specjalizować się w laryngologii, aby być „lekarzem wśród śpiewaków“ i „śpiewakiem wśród lekarzy“.

— Konkurs „Echa Krakowskiego“ był dla mnie bardzo poważnym przeżyciem. Zbiegał się on ponadto z okresem moich rocznych egzaminów na Akademię Medyczną, ale udało mi się wszystko szczęśliwie pogodzić.



CZERWIEC

20

21

Niedziela Florentyny

Poniedziałek Alojzego

CO PODAĆ DZIS NA OBIAD

Zupa jarzynowa przecierana z grzankami. Kotlety cielęce mielone, szpinak, ziemniaki.

Przepis na kotlety: pół kg cielęciny mielonej włożyć do miski, dodać jedną namoczoną bułkę, jedno jajko, łyżkę masła, sól. Dobrze mieso wymieszać, formować kotlety, obtoczyć w tartej bułce i smażyć na gorącym tłuszczu (zrumienić z obu stron).

Przepis na szpinak: dobrze przebrany szpinak wypłukać parę razy w dużej ilości wody. Wrzucić do wrzącej, osolonej wody i kilka razy zagotować. Odcisnąć dobrze i usiekać.

Idąc ulicami KRAKOWA

NIE DO OGLĄDANIA

W SZYSCY wiedzą, jak wygląda ją samochody straży pożarnej. Ale nasza znajomość jest, dostojna, powierzchowna. Nic też dziwnego, że na wystawie sprzętu przeciwpożarowego, urzędowej w Rynku Głównym z okazji „Tygodnia Straży Pożarnej”, byli tacy, którzy chcieli zobaczyć wnętrza samochodów.



Wtedy, jak spod ziemi, zjawiał się funkcjonariusz Straży Pożarnej, który donośnym głosem oznajmił, że bliżej zapoznania się ze sprzętem „jest zabronione”.

Po co urząda się wystawie, której eksponatów oglądać nie wolno? (Don.)

PRZEZ PLANTY PLYNIE PIOSENKA

ZWIEKI gitary, a potem popularna melodia, śpiewana przez chór „młodych głosów”. Nie na estradzie zebrał się piosenkarze - amatorzy, ale na lawce, na Plantach. Trochę dalej śpiewa druga grupa.



Plant. (d.)

NIE LUBIA...

DESZCZ łnął, jak z cebra. Biegną do postoiu takówek. Jest! Otwieram drzwiczki i chcę wsiąść.

A dokąd? — Pyta szofer. — Na plac Matejki. — Ee, tak bliźniutko, to będzie tylko 5,40 zł. Może pan inną wzięmie... — Ależ deszcz leje, niechże pan jedzie, gdzie ja znajdę teraz inną takówkę?...



„KOREK” — My nie lubimy takich krótkich kursów, to się nie oplaca. — Pontonów deszcz lat strumieniami, wsiadłem do wozu i postanowiłem nie ustąpić. Po chwili szofer niechętnie ruszył i, mrużąc przez całą drogę coś o „upartych gościach”, dowiózł mnie do domu. Czy jednak tak być powinno? (Rum)

APRZECIW „Grand Hotelu” przy ul. Sławkowskiej znajduje się ekspozytura „Domu Książki” i Centrala Odzieżowa. Jeżeli samochód ciężarowy zajadzie przed jedną z tych instytucji i następuje ładowanie, a równocześnie przed „Grand Hotelem” zatrzyma się auto, — wtedy tworzy się tzw. „korek”. Żaden inny wóz nie przedostanie się na ulicę z Rynku, bo dwa samochody tarasują ją zupełnie.

Prosimy kierowców, aby — zatrzymując się w tej ulicy — uważali i nie stawiali naprzeciw siebie, aby inne wozy mogły ich minąć. (rum)

Krakowianin dr M. Cegielski podzielił się

wspomnieniami z Korei

gdzie uczestniczył w ekipie lekarskiej PCK

Ciekawy odczyt odbył się w Wojewódzkim Domu Kultury

NASZ wyjazd był przygotowywany długo i starannie. Wiele wysiłku kosztowało zgromadzenie zaopatrzenia materialnego: instrumentów, leków, żywności, bielizny, środków transportowych i wielu innych rzeczy, bez których zaden szpital nie może istnieć.

20 bież. miesiąca rozpoczynają się „Dni Morza”

UROCZYŚCIE obchodzie będziemy tegoroczne „Dni Morza”, połączone ze „Świętem Marynarki Wojennej”, „Dniem Słoczniciwa” i „Dniem Rybaka”.

W roku bieżącym „Dni Morza” zostaną rozpoczęte sygnałem syreny okrętowej, który nada Polskie Radio w niedzielę 20 bm., o godz. 8. Na sygnał ten, wszystkie jednostki, będące w portach morskich i śródlądowych, w przystaniach, ośrodkach wodnych LPZ i zrzeszeń sportowych, podniosą flagi na maszty.

„Dni Morza” poprzedzą, w Krakowie tradycyjne „wianki” w dniu 19 bm. W tym samym dniu zobaczymy, defiladę 100 kajaków, występy artystyczne, pokaz ogni sztucznych i iluminację Wawelu.

Następnego dnia, 20 bm., po podniesieniu flag, odbędą się ciekawe imprezy, związane z „Dniami Morza”. W Krakowie odbędą się pierwsze wojewódzkie spartakiady wodne.

Krakowskie sekcje wioślarskie LPZ organizują spływy kajakowe. Odbędą się także kiermasze książek o tematyce morskiej.

W kinach wyświetlone zostaną ciekawe filmy, a wielu chętnych będzie mogło przejechać się statkiem po Wiśle i wziąć udział w spotkaniach z produkującymi marynarzami.

W wielu punktach naszego miasta zorganizowane będą zabawy ludowe i występy zespołów artystycznych. (zdz)

NOT organizuje kurs dla kandydatów do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej

Wzorem lat ubiegłych, wojewódzki oddział Naczelnej Organizacji Technicznej w Krakowie organizuje 6-tygodniowy, wakacyjny kurs przygotowawczy dla kandydatów, przygotowujących się do egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej.

Kurs rozpocznie się 15 lipca br. i będzie trwał do połowy sierpnia. Program obejmuje matematykę, fizykę i naukę o Konstytucji Polskiej Ludowej. Oplata za kurs wynosi 100 zł.

Wykłady odbywać się będą od godz. 17 do 21, w gmachu Wydziału mechanicznego Politechniki Krakowskiej przy ul. Warszawskiej 24.

Bliższych informacji udziela sekretariat NOT, ul. Straszewskiego.

Wystawa prac studentów ASP

JAK co roku, tak i w br. otwarta została w dniach od 17 — 25 czerwca — wystawa prac studentów Akademii Sztuk Plastycznych. Stanowi ona przegląd osiągnięć naszych przyszłych artystów z różnych dziedzin plastyki.

Tak np. wydział: malarstwa, rzeźby i scenografii zorganizowały wystawę przy pl. Matejki 13, wydział architektury wnętrz i grafiki — przy ul. Humberta 3, wydział włókiennictwa i konserwacji zabytków dzieł sztuki — przy ul. Smoleńsk 9, a pracownia rzeźby prof. Xawerego Dunikowskiego przy ul. Helcók 17.

Z sądów

Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie odbyła się ostatnio rozprawa przeciw dwóm chuliganom: Bolesławowi Biście i Stefanowi Aleksiewiczowi.

Osobnicy ci, w czasie zabawy gromadkiej w Balinie k. Chrzanowa, wypieciu dużej ilości alkoholu, wszczęli awanturę, która zakończyła się bijatyką.

Oskarżony Bolesław Biśta rzucił się na Franciszka Skwarka, uderzając go kilka razy po twarzy. Nie dość jednak było tego chuliganom. Gdy F. Skwarek wyszedł z zabawy, uderzył się do domu, Bolesław Biśta napadł go na drodze wraz z Stefanem Aleksiewiczem i łomem żelaznym uderzył kilka razy po głowie. Chuligan, po dokonaniu zbrojnego czynu uciekł.

Wracający z zabawy mieszkańcy Bałina znaleźli nieprzytomnego Franciszka Skwarka na ulicy. Odcieczono go do najbliższego ośrodka zdrowia. Po pewnym czasie, napadnięty — na skutek odniesionych ciężkich obrażeń — zmarł.

Świadkowie potwierdzili winę oskarżonych. Sąd wydał wyrok skazujący Bolesława Biśtę na 10 lat a Stefana Aleksiewicza na 3 lata więzienia.

Z sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Krakowie

była zupełna cisza. Dr Cegielski opowiadał: — Pewnego dżdżystego poranka, w pierwszej połowie maja ub. roku dołarliśmy do malej stacji na granicy chińsko-koreańskiej. Transport przetrzucono przez rzekę Jaju. Byliśmy na ziemi koreańskiej, ziemi zrytej bombami.

Na spotkanie nasze wyszli ludzie z kwiatami polnymi i proporcami. Serdecznie, lecz spiesznie witaliśmy się, z uwagi na niebezpieczeństwo nalotu samolotów amerykańskich.

Jechaliśmy przez wiele łańcuchów górskich, pokrytych soczystą zielenią majowej roślinności. Dokoła gęsto rozsiane posterunki chińskich ochotników uważnie lustrowały niebo, czy nie nadlatują odrzutowce. Pierwszą noc spędziliśmy w szpitalu bułgarskiego Czerwonego Krzyża. W nocy był nalot na wioskę, gdzie nie było żadnego wojska. Rano przywołano rannych, kobiety i dzieci.

Dr Cegielski opowiadał to, co widział w drodze na miejsce, gdzie miał powstać szpital PCK, a później mówił o pracy w szpitalu. Widział starty z powierzchni ziemi miasteczko i wioski, ludzi mieszkających w norach, wykopanych głęboko w ziemi.

Ekipa polskich lekarzy, felerów i pielęgniarek po 24 godzinach dotarła do celu. Dookoła były wysokie góry, wśród których ciągnęło się wiele parów i wązów. W dolinie — doskonale utrzone przed samolotami. W licznych ziemiankach, rozrzuconych po zboczach gór, oczekiwało pomocy ponad 1000 rannych i chorych. Ekipa szpitala PCK nie traciła ani chwili czasu. Praca ruszyła z miejsca, zwłaszcza, gdy przybył cały personel, w liczbę z górą 50 osób.

RĘCE lekarzy, felerów i pielęgniarek nieraz krwawiły od noszenia dużych ciężarów: skrzyń z przyrządami, żywnością itd. Promie nie koreańskiego słońca paliły, jednak wyszyje pracowali bez wytchnienia. Później, przy urzędzeniu szpitala pomagała okoliczna ludność: kobiety, dzieci, staruszki i ranni żołnierze.

Za kilka dni szpital mógł rozpocząć pracę. Był już wyposażony ziemianki, była „sala operacyjna”. W pierwszych dniach czerwca, rozpoczęło pierwsze operacje.

Tymczasem bieżące niebo koreańskie nieraz po kilka razy dziennie przesłaniały sylwetki samolotów bombowych. Wśród lekarzy, felerów i pielęgniarek nie widać było niepokoju o własny los. Zyl świadomością, jak bardzo są tutaj potrzebni.

W ZIEMIANCE operacyjnej było niewypowiedzianie duszno; powietrze nasycone było wiewkami i eterem. Na stół operacyjny wnoszono jednego po drugim, żołnierzy Armii Ludowej.

Później podzielono funkcje i rozpoczęto normalne przegłady zoperowanych chorych. Ścisłali oni ręce polskich lekarzy, szepcząc: „Koma-sumi-da”, co znaczy „dziękuję”. Mimo cierpienia, byli pełni wdzięczności. W niejednych oczach błyszczały łzy.

Sale chorych były to na wprost ziemianki, przypominające trochę bunkier, trochę górski szałas lub piwnice. Nie było w nich komfortu, jednak się kooperacyjna — która powinna być najlepsza — urządzono jak się należy, a chory, mimo ciężkich warunków, otrzymywali to, co im się należało.

Pozostałe oddziały nie miały takiej wygody. Chorzy przebywali w długich ziemiankach, zbudowanych z drzewa, trzciny i gliny, leżeli na materacach z bawełnianej waty, przykryci kocami lub kołdrą.

Drugi oddział, gdzie byli internści, był oddalony od chirurgicznego o około 6 km. Tutaj pracowano w niemniej szym tempie. Coraz większymi grupami opuszczali chory oddział wewnętrzny.

Obydwa oddziały pracowały bez wytchnienia. Nocami słychać było detonację, widać było błyski i łuny, zaś w dzień przelatwały bombowce nurkujące i zrzucały bomby na pobliskie miasto.

27 LIPCA w Panmudźonie podpisano rozejm. Przerwano działania wojenne. Władomości ta przez wszystkich została przyjęta z serdeczną radością. Praca w szpitalu jednak nie skończyła się: chorych leczono dalej.

Część personelu wyjechała nad Morze Japońskie, by zorganizować szpital dla ludności cywilnej w niedużym miasteczku, gdzie był nieduży szpital, a pozostał po nim szkielet budynku. Ekipa polskich lekarzy i felerów, przy pomocy miejscowej ludności, naprawiła zniszczone mury, dach i doprowadziła budynek do tymczasowego stanu używalności. Szpital — bez drzwi i okien, bez wody i ogrzewania — przychodził stopniowo do normalnego stanu.

Redakcja: Kraków, Wiśna 2, II p Redaguje: Kolegium. Administracja: RSW „Prasa” ul. Wiśna 2, III p, tel. 538-63. Biuro Ogłoszeń: Kraków, Rynek Główny 46, tel. 553 40. Telefon: redaktor naczelny i sekretariat 246 78, dział miejski 546 34, dział terenowy 219 48 i łączności 7, Czytelnikami 542 53 (w g. 10-17), dział sportowy, Płkarcz — Wielopole 1 IV o., tel. 443 58, Zam. 1235

5-B-14659

go stanu. Napływali tu chorzy, którzy siracili zdrowie w ziemiankach, wilgoci i w głodzie.

NIEZADLUGO przybyła druga ekipa szpitala PCK. Po osmiu miesiącach pobytu w Korei, pierwsza ekipa szpitala PCK w Korei odejdzła, serdecznie żegnana przez ludność koreańską. Koreańscy plakali, jak małe dzieci, a z oczu polskich lekarzy płynęły również serdeczne łzy. Tak żegna się tylko przyjaciel z przyjacielem.

Jeszcze dziś dr Cegielski i wielu innych Polaków, którzy byli w Korei, otrzymuje listy od swych pacjentów — Koreańczyków.

Uczestnicy pierwszej ekipy szpitala PCK w Korei otrzymali wysokie odznaczenia państwowe — koreańskie, chińskie i polskie. Krakowianin dr Mieczysław Cegielski otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. (Z. Wój.)

Z sali koncertowej

Imprezy muzyczne ostatnich dni

- koncert Filharmonii
popis Ogniska Muzycznego nr 4

SZYBKIMI krokami zbliżamy się do zakończenia sezonu koncertowego. Okres ten odznacza się wzrastającą ilością koncertów-popisów uczniów szkół muzycznych oraz udziałem studentów i dyplomatów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w filharmonicznych imprezach koncertowych.

Powstało 57 nowych punktów usług rzemieślniczych

Coraz szerzej zaspokajane są potrzeby naszego miasta i wsi w zakresie usług rzemieślniczych.

W ostatnim kwartale uruchomionych zostało dalszych 57 punktów usługowych wiejskich i miejskich, w tym 3 branży budowlanej, 11 skórzanej, 20 usług różnych, 11 drzewnej, 8 metalowej, 2 chemiczno-mineralnej i 2 włókienniczej.

Jednocześnie, w wyniku prowadzonej w terenie akcji informacyjno-propagandowej przez akty stów Spółdzielczej Izby Rzemieślniczej i Związków Branżowych w Krakowie, 48 warsztatów rzemieślniczych przystąpiło do spółdzielni pomocniczych. (cz)

„Ognisko przyjaźni” zorganizowało TPP-R dla dzieci Nowosądeckich

Ciekawą imprezę artystyczną dla dzieci Nowosądeckich zorganizował Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Komisja Doradcza do Spraw Młodzieżowych. Było to „Ognisko przyjaźni”, które odbyło się w Nawojowej k. Nowego Sącza.

W imprezie wzięło udział około 8000 młodzieży ze szkół podstawowych i licealnych pow. nowosądeckiego.

W czasie zabawy wystąpiły amatorskie zespoły: Sanatorium Państwowego w Krynicy, PSS w Nowym Sączu, Technikum Rachunkowości Rolnej w Marcinkowie, Krakowskiej Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej i Spółdzielni Pracy „Pokój” z Nowego Sącza.

Odbył się również blaskawczy konkurs literacki: czytanie fragmentów popularnych książek o tematyce młodzieżowej. (cz)

KRONIKA KRAKOWA

Drużyna piłkarska Technikum Energetycznego okazała się najlepszą na spartakiadzie, zorganizowanej przez ZS „Zryw”.

Drugie i trzecie miejsce przypadło w udziale zespołom: Technikum Przemysłu Elektrycznego „Kabel” oraz Liceum Felczerskiego.

Do udziału w zawodach dopuszczono wyłącznie uczniów, wykazujących odpowiednie postępy w nauce i posiadających odznaki SPO. (K-KA)

Zespół artystyczny Szkoły TPD nr 18 zorganizował „Wieczór radości dla dzieci”.

Na ten przemily wieczór, który licząc nie zgromadził najmłodszych słuchaczy, złożyły się recytacje oraz sztuka E. Zarzmbiny pt. „Czarodziejska lekcja” w uświetnionej reżyserii nauczycielki tej szkoły, Gabrieli Rokity,

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA

Słowackiego — godz. 15 „Siuby pańskie”, godz. 19.15 „Chory z urojenia”.

Stary (duża sala) — godz. 16 „Takiemczas”, godz. 19.15 „Mieszkanie 3”.

Poezji — godz. 16 i 19.15 „Sen nocny letniej”.

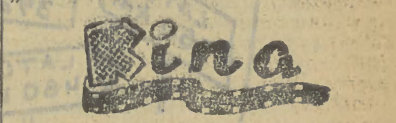
Młodego Widza — godz. 19.15 „Pan Damazy”.

Groteska — godz. 19.15 „Latarnia”. Satyrków (mała sala Starego Teatru) — godz. 16 i 19.30 „Pralnia komieczna”.

Nurt — godz. 19 „Juliusz i Ethel”. Studio — godz. 16 „Sprawa rodzinna” (w wyk. zesp. Zakł. Azot. — Jarwożono), godz. 19 „Świt na Podhalu” (w wyk. zesp. Domu Kult. „Kolejarz” w Nowym Sączu).

PONIEDZIALEK Słowackiego — godz. 19.15 „Malwy”.

Stary — niezynny. Poezji — godz. 19.15 „Sen nocny letniej”. Młodego Widza — godz. 19.15 — 3 komedie w wykon. absolwentów PWSA. Barbakan — godz. 20 „W stwosowym domu”. Satyrków — niezynny. Nurt — niezynny. Studio — godz. 19 „Jabłka dojrzewają” (w wyk. zesp. F-ki Celulozy i Papieru — Klucze). Dom Oficera (ul. Lubicz) — godz. 19 „Tosca”.



Uciecha — „Dziennik marynarza” — godz. 16, 18, 20. Wanda — „Fanfan Tulipan” — godz. 16, 18, 20. Warszawa — „Kobieta dotrzymuje słowa” — godz. 16, 18, 20. Apollo — „Porwanie”, godz. 15.45, 18, 20.15. Wolność — „Kariera w Paryżu” — godz. 16, 18, 20. Szuka — „My urwisy” — godz. 16, 18, 20. Młoda Gwardia — „Dumna królowa” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.



Muzeum Lenina (ul. Zygm. Augusta 2 wejście od ul. Topoliowej 5). Czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10 do 18. Muzeum Etnograficzne (plac Wolności 1, Sztuka w stroju ludowym). Wystawa w domu Słowajskich (pl. Szczepański). Muzeum Archeologiczne przy PAN ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”. Muzeum Historyczne miasta Krakowa ul. św. Jana 12. Muzeum (ul. Smoleńsk 19) — „Sztuka Dalekiego Wschodu”.



POGOTOWIE RATUNKOWE Pogotowie Ratunkowe — ul. Śmigłowskiego 1. Telefony: 222 22, 594 15, i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DZURY APTEK Rynek Gl. 13 (od godz. 8 do 15), Mołńska 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 78, Boh. Stalingradu 77, plac Matejki 2 (od godz. 8 do 15), Krakowska 74 (od godz. 8 do 15), Borek Fałęcki.

DZUR CHIRURGICZNY NIEDZIELA II Klinika Chirurg. PONIEDZIALEK Szpital Narutowicza. DZUR POŁOŻNICZY NIEDZIELA Klinika Położnicza AM. PONIEDZIALEK Szpital Narutowicza.

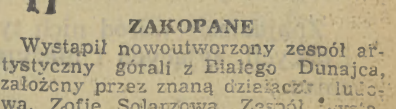


NIEDZIELA — 20.6.1954 R.

6.40 Wiadomości. 6.45 Od melodii do melodii. 7.50 Kalendarz Radiowy. 7.59 Stan pogody i dziennik. 8.15 Wiedza sąsiedzi jak to siedzi. 8.30 Miłośnikom pięknej muzyki. 9.00 „Przyjaciel ska przysługą” — opow. Wł. Perzyńskiego. 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 9.40 Koncert dla dzieci przedszkolnych. 10.00 Muzyka operetkowa. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Audycja historyczna. 11.15 Wiesz tańca i śpiewa. 11.30 Recital śpiewaczy Antoniego Majaka. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Dźwiękowy przegląd tygodnia. 13.30 Aud. słow-muz. „To samo a jednak coś innego”. 14.10 Fragment pow. M. A. Nexó „Czerwony Morten”. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Z życia ZSRR. 16.00 Koncert rozrywkowy. 17.00 Wiadomości. 17.05 Audycja aktualna. 17.15 Koncert kapeli ludowej. 17.45 Na fali humoru i satyry. 18.25 Felieton literacki. 18.40 Muzyka. 18.45 „Warszawskie dni mistrza Solskiego” — aud. Alfreda Wętyckiego. 19.00 Transmisja z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych. 19.30 Transmisja 2 połowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Ogniu z Gwardia. 20.00 Melodie taneczne w wyk. zesp. Jerzego Haralda. 20.30 „Balwierzy artysta” — odc. noweli M. Leskowa. 21.00 Spełniamy życzenia miłośników muzyki. 21.27 Lajkonk. 21.30 Stan pogody i dziennik. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 Krakowskie aktualności sportowe. 22.40 Muzyka włoska. 23.55 Ostatnie wiadomości.

Spośród licznie reprezentowanych uczniów klas śpiewu, szczególne wyróżnienie na słuchaczach wywarł sopran koloraturowy W. Kryswowej (klasa prof. Janiny Tissarant-Parzyńskiej), posiadającej głos o fenomenalnej rozpiętości skali i pięknej barwie. Wartościowymi materiałami głosowymi wyróżnili się ponadto: L. Dobiliś (mezosopran, kl. prof. Safrli-Tomaszkiewicz), J. Stefanowicz (sopran, kl. prof. Modrakowskiej), J. Skotniczny (baryton, kl. prof. Marek-Onyszkiewicz) i B. Lutczyn (alt, kl. prof. Krobickiej).

Wyniki przeglądu pracy uczniów po pierwszym roku istnienia Ogniska pozwalają nam oczekiwać od pozytywnej tej placówki dalszych, jak najlepszych wyników. (Zastępcza)



ZAKOPANE Wystąpił nowoutworzony zespół artystyczny górali z Białego Dunajca, założony przez znaną działaczką i artystką, Zofię Solarzową. Zespół występował w wypełnionej po brzegi sali teatralnej obrazek sceniczny pt. „Wieczór u Pawlicy”. (er)

BIALKA Już wkrótce rzeka Białka, prawobrzeżny dopływ Dunajca, łącząca się z nim w okolicy Dębna — zostanie planowo uregulowana. Energia spadającej wody zostanie wykorzystana do poruszenia turbin, które dostarczą odczynnym wsiom prąd elektryczny. (wcz.)

to cegielka w nowym domu

